VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Skarbu Państwa**
(nr 27)
z dnia 4 lipca 2012 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Skarbu Państwa (nr 27)

4 lipca 2012 r.

Komisja Skarbu Państwa, obradująca pod przewodnictwem posła **Adama Szejnfelda (PO),** przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację ministra skarbu państwa na temat ewentualnych zmian własnościowych Zakładów Azotowych Puławy SA.

W posiedzeniu udział wzięli: **Paweł Tamborski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu państwa wraz ze współpracownikami, **Marian Rybak** wiceprezes zarządu Zakładów Azotowych SA, **Andrzej Bartuzi, Maria Rzeszut, Andrzej Smętek, Jacek Wójtowicz** – pracownicy Zakładów Azotowych Puławy SA, przedstawiciele związków zawodowych, **Grzegorz Nakonieczny** wiceprezydent Puław, **Cezary Jędrzejczak** wiceprzewodniczący Rady Miasta, **Paweł Nakonieczny** wicestarosta powiatu puławskiego, **Tomasz Kalwat** prezes zarządu Synthos SA.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Iwona Kubaszewska, Wiesław Kozioł** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Otwieram kolejna posiedzenie Komisji Skarbu Państwa. Witam państwa bardzo serdecznie. Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia przewiduje omówienie informacji ministra skarbu państwa na temat ewentualnych zmian własnościowych Zakładów Azotowych Puławy SA.

Witam pana ministra Tamborskiego wraz ze współpracownikami, przedstawicieli zarządu Zakładów Azotowych Puławy SA, związków zawodowych oraz osoby zainteresowane dzisiejszym posiedzeniem. Witam członków Komisji.

Rozpoczynamy obrady. Informuję wszystkich, którzy rzadko albo nie biorą udziału w naszych posiedzeniach, że w pierwszej kolejności udzielam głosu przedstawicielowi rządu, w tym przypadku przedstawicielowi Ministerstwa Skarbu Państwa, a następnie otwieram dyskusję.

Pan poseł Jaworski, proszę. Rozumiem, że w sprawie formalnej.

Poseł Andrzej Jaworski (PiS):

Tak, w sprawie formalnej do porządku obrad. Panie przewodniczący, wysłałem na pana adres, a także adres Komisji propozycję dezyderatu Komisji, który przygotowała pani poseł Małgorzata Sadurska z Puław. Czy pan przewodniczący wnosi do porządku obrad – pod głosowanie – projekt dezyderatu, czy nie? Prosiłbym o informację.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję. Korzystając z okazji chciałbym przekazać państwu informacje, że Parlament Europejski odrzucił umowę ACTA. Niedawno odbyła się bardzo żywa dyskusja na temat. Dlatego przekazuję tę informację.

Natomiast odpowiadając na pytanie pana posła, chciałbym przypomnieć zasadę, którą stosujemy. Otrzymałem projekt dezyderatu. Byłem nieco zdziwiony, że ten projekt wpłynął. Bowiem dezyderat może być skutkiem pracy Komisji nad danym tematem. W tym przypadku projekt dezyderatu wpłynął kilka dni przed posiedzeniem Komisji. Każdy ma prawo zgłaszania projektów. Przyjęliśmy zasadę, że projekty dezyderatów – niezależnie od ich autorstwa – są kierowane na posiedzenie prezydium w celu ustalenia ostatecznej treści, zgodności z porządkiem dziennym i zgłoszonymi wnioskami, a następnie kierowane do głosowania na najbliższym posiedzeniu przypadającym po posiedzeniu, na którym zostały zgłoszone.

Jeżeli uznalibyśmy, że ten projekt został zgłoszony na dzisiejszym posiedzeniu – mimo, że zgłoszono go wcześniej – bo być może ten wniosek zostanie formalnie powtórzony, to skieruję go na posiedzenie prezydium planowane na przyszły tydzień. W nadchodzącym tygodniu mamy dwa posiedzenia Komisji Skarbu Państwa. Przedłożę projekt dezyderatu do głosowania. Oczywiście, jeżeli padnie stosowny wniosek. Rozumiem, że zainteresowanie potwierdza, iż tak będzie.

Poseł Andrzej Jaworski (PiS):

Panie przewodniczący, na jednym z ostatnich posiedzeń Komisji, kiedy zgłaszaliśmy inny dezyderat w przedmiotowej sprawie, to pan zaproponował, że aby dezyderaty w temacie ważnym dla danego posiedzenia mogły być rozpatrywane, to powinny być zgłaszane wcześniej, co umożliwi wszystkim członkom Komisji zapoznanie się z tematem i spowoduje, że w momencie, kiedy sprawa jest dosyć istotna i ważna, zwłaszcza dla lokalnej społeczności, ale nie tylko, bo w tym przypadku mówimy także o interesach Skarbu Państwa, będą natychmiast rozstrzygane.

Dopełniliśmy wszystkich formalności. Pani poseł Sadurska, która przygotowała projekt dezyderatu, nie jest członkiem Komisji Skarbu Państwa. Dlatego poprosiła mnie o zgłoszenie tego dezyderatu i przesłanie go do sekretariatu Komisji i pana przewodniczącego. Rozumiem, że było posiedzenie prezydium Komisji, na którym przygotowano porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia Komisji. Zatem ten temat mógł stanąć na posiedzeniu prezydium. Jeżeli tak się nie stało z różnych przyczyn, których nie chcę rozstrzygać, to ze względu na wagę sprawy mam oraz fakt, iż pan przewodniczący zwołał posiedzenie w trybie nadzwyczajnym na ten konkretny temat, proszę, aby ten dezyderat mógł zostać przegłosowany i przyjęty na dzisiejszym posiedzeniu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

To jest opinia pana posła. Jak już niejednokrotnie powiedziałem, każdy członek Komisji Skarbu Państwa ma autonomiczne prawo do swojego zdania w ramach wolnego mandatu posła na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. Ale to nie znaczy, że takie stanowisko ma być realizowane. Zasadą jest – jak powiedziałem – że projekt dezyderatu kierujemy do „obróbki" do prezydium. Potem prezydium przedkłada projekt Komisji. Jeżeli zostanie zgłoszony wniosek o przyjęcie dezyderatu przez Komisję, to tak będziemy procedować. W przyszłym tygodniu odbędzie się posiedzenie prezydium. Przypuszczam, że 11 lipca. Uzgodnimy, czy wszyscy członkowie będą mogli uczestniczyć w posiedzeniu w tym dniu. 12 i 13 lipca planowane są posiedzenia Komisji. Na jednym z nich rozpatrzymy treść dezyderatu.

Rozpoczynamy obrady. Panie ministrze, oddaję głos.

Poseł Małgorzata Sadurska (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, sekundę…

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Pani poseł, pani wie, także na posiedzeniach innych komisji…

Poseł Małgorzata Sadurska (PiS) – spoza składu Komisji:

Zgłaszałam się…

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

To nieważne, że ktoś zgłasza się.

Poseł Małgorzata Sadurska (PiS) – spoza składu Komisji:

… z wnioskiem formalnym.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Proszę nie włączać mikrofonu. Przewodniczący Komisji prowadzi posiedzenia Komisji. Prowadzenie polega na udzieleniu bądź nieudzieleniu głosu.

Przypomniałem, jak wyglądają obrady Komisji. Powiedziałem wyraźnie, że po otwarciu posiedzenia przedstawiciel rządu – w tym przypadku pan minister Paweł Tamborski – prezentuje informację. Następnie otwieram dyskusję, wtedy będę przyjmował zgłoszenia.

Jeżeli chodzi o wnioski formalne, to rozumiem, że w zasadzie powinny być kierowane przez członków Komisji, a nie osób spoza jej składu. Ale proszę bardzo, chętnie wysłuchamy, jaki pani poseł ma wniosek formalny.

Poseł Małgorzata Sadurska (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, wnioski formalne mogą składać wszyscy posłowie, niezależnie od tego, do której komisji sejmowej są przypisani. Pracuję od trzech kadencji w parlamencie. Po raz pierwszy spotkałam się z taką procedurą przyjmowania dezyderatu. Niemniej jednak Komisja ustala pewne zasady.

Zgłaszam wniosek formalny o umieszczenie w porządku dziennym posiedzenia Komisji przyjęcia dezyderatu. Termin 12 czy 14 lipca, o których mówił pan przewodniczący, że będzie posiedzenie Komisji, to zbyt późno. Od 9 lipca rozpoczyna się zapisywanie na sprzedaż akcji po wezwaniu firmy Synthos. Dlatego wnoszę o uzupełnienie porządku obrad. Komisja kształtuje porządek posiedzenia. Proszę o przegłosowanie wniosku.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję bardzo. Doceniam, że pani poseł przez trzy kadencje zasiada w Sejmie. Jestem w Sejmie pięć kadencji. Pracowałem w kilku komisjach jako członek i przewodniczący. Nigdy nie miałem do czynienia z taką sytuacją, że jeszcze przed wysłuchaniem stanowiska rządu, kiedy – przynajmniej teoretycznie – nie wiadomo, co rząd ma do powiedzenia, już zgłasza się projekt dezyderatu.

Poseł Małgorzata Sadurska (PiS) – spoza składu Komisji:

Wypowiedź poza mikrofonem.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Pani wybaczy, udzielam głosu bądź nie. Mówimy do mikrofonu, a nie bez mikrofonu.

Oddaję głos panu ministrowi. Wysłuchamy informacji. Potem otworzę dyskusję.

Proszę bardzo, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Paweł Tamborski:

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, 27 marca br. Rada Ministrów przyjęła „Plan prywatyzacji na lata 2012 – 2013”. Ten dokument zawiera główne założenia polityki prywatyzacyjnej, a także wykaz podmiotów z udziałem Skarbu Państwa, które zostały wybrane do objęcia procesami przekształceń własnościowych. Wśród podmiotów przeznaczonych do sprzedaży znalazły się również spółki z branży chemicznej, w tym Zakłady Azotowe Puławy.

Chciałbym zwrócić uwagę – dla przypomnienia – że spółki sektora wielkiej syntezy chemicznej nie od dzisiaj są objęte programem prywatyzacji. Przygotowując się do dzisiejszego posiedzenia próbowałem znaleźć w naszym archiwum poprzednie programy prywatyzacji. Dotarłem do programów z 2005 r. i 2006 r., w których te spółki były również przeznaczone do całkowitej sprzedaży.

W przypadku większości spółek sektora chemicznego procesy prywatyzacji zostały wszczęte już w poprzednich latach. W „Planie prywatyzacji…” zakłada się kontynuowanie prywatyzacji spółek z tego sektora oraz rozpoczęcie procesu w pozostałych podmiotach. Zbywanie kolejnych pakietów akcji spółek notowanych na giełdzie, takich jak Ciech i Zakładów Azotowych Puławy, będzie uzależnione od sytuacji na rynku kapitałowym.

Obecnie na akcje Zakładów Azotowych Puławy zostało ogłoszone wezwanie, które będzie efektywne od dnia 9 lipca br. Wezwanie ogłosiła inna notowana na giełdzie spółka Synthos. Przewiduje ono dwa terminy zapisów. Termin potencjalnie istotny, dający możliwość uzyskania wyższej ceny kończy się 20 lipca br.

W tej chwili Skarb Państwa jest na etapie analizowania oferty, tak jak w przypadku każdej poważnej oferty. A uważamy, że jest to poważna oferta. Prowadzone są prace analityczne. Skarb Państwa zatrudnił doradcę, który ma nam pomóc w ocenie oferty. Na dzień dzisiejszy nie podjęliśmy jeszcze żadnej decyzji.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję bardzo. Przypomnę, że członkowie Komisji otrzymali na piśmie „Informację ministra skarbu państwa na temat ewentualnych zmian własnościowych Zakładów Azotowych Puławy SA" z dnia 2 lipca 2012 r.

Informacja o obecnym procesie musi uwzględniać pewną poufność. Firma jest spółką giełdową. Każda informacja o jej przyszłości ma wpływ na jej wycenę.

Otwieram dyskusję. Jako pierwszy zgłosił się pan przewodniczący Jackiewicz.

Proszę bardzo.

Poseł Dawid Jackiewicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, zanim zadam właściwe pytania przedstawicielom resortu Skarbu Państwa, chciałbym jednak zauważyć, że prowadzenie posiedzenia Komisji Skarbu Państwa nie może polegać na uznaniowym i wybiórczym traktowaniu posłów, zwłaszcza w kontekście udzielania bądź nieudzielania głosu. Pan przewodniczący stwierdził, że kieruje Komisją Skarbu Państwa. Nikt nie podważa tego przewodnictwa. Ale nie oznacza to, iż pan jest właścicielem Komisji i może jednoosobowo, uznaniowo decydować oraz wprowadzać własne reguły gry. Kiedy zgłaszany jest wniosek formalny, to zgodnie z regulaminem Sejmu, powinien być niezwłocznie poddany pod głosowanie. Nie widzę powodu, dla którego pan przemilczał czy nie poddał pod głosowanie wniosku zgłoszonego przez moją klubową koleżankę.

Ironizowanie, czy żartowanie, że Komisja Skarbu Państwa jeszcze nie rozpoczęła prac, a my już zgłaszamy konkretny projekt dezyderatu jest nie na miejscu. Zgłaszamy go, ponieważ chcemy zaapelować do rządu, żeby nie podjął szkodliwych – z naszego punktu widzenia – decyzji. Przeprowadzenie głosowania nad zaproponowanym przez nas dezyderatem na następnym posiedzeniu Komisji może okazać się bezcelowe, bo nastąpi post factum.

Pan minister mówi dzisiaj, że nie zapadły jeszcze żadne decyzje w tej materii. Ale mogą zapaść – co wiem z doświadczenia – z dnia na dzień. Obserwowaliśmy już kilka razy gwałtowne zmiany decyzji w wykonaniu Ministerstwa Skarbu Państwa. Widzieliśmy zmiany, które polegały na tym, że w rządowych dokumentach, takich jak strategie dotyczące bezpieczeństwa energetycznego kraju, plany prywatyzacji na lata 2008 – 2011 były zapisy jasno mówiące np. o nieprywatyzowaniu jakiejś spółki, ale następnego dnia okazywało się, że minister podejmuje decyzję o podjęciu procesu prywatyzacji, niezależnie od zapisów w strategiach rządowych. To pokazuje jak szybko i jak gwałtownie mogą nastąpić tego typu decyzje.

Panie przewodniczący – kończąc tę część swojej wypowiedzi – z całym szacunkiem dla pańskiego doświadczenia parlamentarnego, proszę mi wierzyć, to nie służy debacie, kiedy w sytuacji, gdy cały czas zachowujemy pewną kulturę dyskusji i staramy się merytorycznie ją prowadzić, pan dosyć siłowo – nadużywając swojej pozycji – ogranicza swobodę naszych wypowiedzi. To wystąpiło przed chwilą wobec pani poseł Małgorzaty Sadurskiej.

Jeśli chodzi o pytania do pana ministra, chciałbym na razie hipotetycznie, bo rozumiem, że proces nie rozpoczął się…Panie przewodniczący, mogę prosić o chwilę uwagi. Bardzo dziękuję. Co stanie się – to jest pytanie do rządu – w sytuacji, w której nowy właściciel – jeśli takowy pojawi się, gdy dojdzie do zbycia akcji będących dzisiaj w posiadaniu Skarbu Państwa – zmieni dostawcę gazu, który jest głównym czynnikiem produkcji w tej firmie. Obecnie Zakłady Azotowe Puławy mają 10% krajowego zużycia gazu ziemnego. Gdy firma zostanie pozbawiona kontroli państwa, nowy właściciel zmieni dostawcę gazu, okaże się – z dnia na dzień – że PGNiG nie ma co zrobić z 10% gazu. To jest gaz zakontraktowany na długie lata, dzięki nie tak dawno podpisanej przez stronę polską umowie gazowej, która uzależnia nas od dostaw gazu rosyjskiego. Więcej – uzależnia nas w taki sposób, w którym nie możemy zrezygnować z nadmiaru gazu, którego nie potrzebujemy. Istnieje zasada, zgodnie z którą, niezależnie od wykorzystania gazu czy niewykorzystania, musimy za niego zapłacić. 10% rocznego zużycia gazu z dnia na dzień może okazać się gazem niemożliwym do wykorzystania lub takim, którego nie jesteśmy w stanie zużyć w jakikolwiek inny sposób.

Dlaczego firma, która generuje stale wzrastające zyski ma zostać sprzedana za ok. 2 mld zł? Bo tak – według informacji, przekazanych przez pana Sołowowa – przedstawiałaby się wartość tych akcji, zgodnie ze stawką, którą zaproponował, czyli 102 zł za jedną akcję. Przy utrzymaniu trendu kwartalnego, jeśli chodzi o zyski spółki, to jest wartość dwuletnich zysków firmy.

Nie można sprzedawać – takie jest nasze zdanie – tak tanio majątku Skarbu Państwa, który ma bardzo obiecujące tendencje rozwojowe. Zatem jaki jest powód, dla którego rozważacie państwo tego typu przedsięwzięcie, czyli prywatyzację tak dochodowej, dobrze rozwijającej się, przynoszącej stale rosnące zyski netto spółki? Jaka jest strategia rządu, jeśli chodzi o rozwój sektora wielkiej syntezy chemicznej? Czy Tarnowskie Azoty rząd również zamierza sprywatyzować? Jakie są kryteria w podejmowanych tego typu decyzjach? Czy tylko i wyłącznie efekt fiskalny, czyli zaspokojenie potrzeb finansowych państwa, załatanie dziury budżetowej, rozwiązanie problemu deficytu?

Uważamy, że proponowana cena zakupu jest bardzo niska w porównaniu do wartości firmy – jej majątku trwałego, obrotowego, posiadanej gotówki – która wynosi ok. 3 mld zł. Natomiast wartość zakupu, o którym mówiłem, to ok. 2 mld zł. Widać – gołym okiem – że jest to transakcja, której jedynym beneficjentem i jedynym, który uzyska jakiekolwiek korzyści będzie nabywca, czyli firma pana Sołowowa.

Mam jeszcze kilka innych pytań. Ale ich zadanie będzie zależało od odpowiedzi jakiej pan minister zechce udzielić na te pytania.

Wiem, że pan przewodniczący za chwilę będzie odnosił się do mojej wypowiedzi. Nie zmieni to mojego przekonania, że nadużywa pan swojej pozycji przewodniczącego Komisji.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Nie będę odnosił się do wypowiedzi pana posła. Jeżeli ktoś będzie chciał to zbadać, to wystarczy, że przejrzy stenogramy, wówczas przekona się, że obrady są zawsze prowadzone bardzo obiektywnie. Każdy uzyskuje głos, pod warunkiem, że nie nadużywa pewnego poziomu kultury, który chcemy tutaj utrzymywać, przede wszystkim kultury osobistej, a także politycznej. Chodzi nam o merytoryczną rozmowę, a nie bezowocny spór polityczny.

Pani poseł Sadurska, proszę. Przygotowuje się pan poseł Pacholski.

Poseł Małgorzata Sadurska (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący…

Poseł Maciej Małecki (PiS):

Panie przewodniczący, zgłaszałem się do głosu. Pan kiwał głową, ale nie wyznaczył mi głosu. Rozumiem, że zabiorę głos po pani Sadurskiej.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Przepraszam bardzo. Pan poseł Maciej Małecki zabierze głos po pani poseł Sadurskiej.

Poseł Małgorzata Sadurska (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, na początku swojej wypowiedzi – żeby było miło – chciałam serdecznie podziękować panu za zwołanie posiedzenia Komisji w dniu dzisiejszym przed 9 lipca br. Rozmawiałam z panią marszałek Kopacz w trakcie posiedzenia Konwentu Seniorów, gdy był rozpatrywany wniosek Klubu Prawo i Sprawiedliwość o uzupełnienie porządku obrad o informację rządu na ten temat. Pani marszałek zadeklarowała, że będzie zwołane posiedzenie Komisji w tej sprawie. Poprosiłam, żeby to posiedzenie zostało zwołane przed 9 lipca. Chciałabym podziękować panu przewodniczącemu za zwołanie posiedzenia Komisji w dniu dzisiejszym.

Zanim przejdę do pytań do pana ministra, chciałabym powiedzieć, dlaczego skierowaliśmy projekt dezyderatu. Ten dezyderat ma charakter z jednej strony – społeczny, a z drugiej – ogólnonarodowy. Rada miasta i rada powiatu – mimo, że Prawo i Sprawiedliwość jest w opozycji w Puławach – przyjęły stosowne stanowiska. Bowiem problem Zakładów Azotowych Puławy, zachowania pakietu większościowego przez Skarb Państwa uważamy za kwestię apolityczną i ponadpolityczną. Dlatego pozwoliłam sobie skierować naprawdę delikatny dezyderat z prośbą o wskazanie panu ministrowi, że Za-

kłady Azotowe są dla mieszkańców Puław spółką strategiczną. Jestem nieco zdziwiona, że nie mogliśmy uwzględnić proponowanego przeze mnie dezyderatu.

Chciałabym zadać kilka pytań i poczekać na odpowiedź pana ministra. Czy na posiedzeniach Komisji Skarbu Państwa można ponownie zabierać głos? Na posiedzeniach komisji, do których należę można. Nie wiem, jak w tej komisji. Czy ewentualnie będę mogła ponownie zabrać głos?

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Poinformuję panią poseł. Bardzo dziękuję ze słowa uznania. Faktycznie, zwołałem posiedzenie Komisji w najkrótszym możliwym czasie, zgodnie z regulaminem. W tej kadencji nie było jeszcze precedensu zwołania w tak krótkim terminie posiedzenia Komisji. Wiem, że to spowodowało bardzo duże trudności paniom posłankom i panom posłom. Bowiem kalendarze działań są planowane na trzy – cztery tygodnie naprzód. A w tym przypadku zwołanie posiedzenia obyło się prawie z dnia na dzień. Uznałem, że temat jest bardzo ważny.

Natomiast chciałbym, żeby obowiązywały pewne zasady naszych obrad. Staramy się utrzymać tryb przewidujący, że każdy tylko raz zabiera głos. Chodzi o to, żeby nie powtarzać tej samej kwestii w nieskończoność, bo z tego nic nie wynika. Jeżeli ponawia się pytanie i wraca do tematu, to nie znaczy, że rozwija się temat. Ale jeżeli ktoś uzna, że nie uzyskał odpowiedzi na pytanie, to staram się udzielać ponownie głosu, ale w ramach prośby o uzupełnienie odpowiedzi, a nie kontynuowania poruszonego już wątku. Zawsze proszę o zwarte wypowiedzi. Tego rodzaju wypowiedzi są raczej merytoryczne. Rozwlekła wypowiedź niczego nie zmienia, a jedynie zabiera czas.

Przypomnę, że dzisiaj wszyscy państwo – na moją prośbę, za co jeszcze raz dziękuję, specjalnie przyjechali. Każdy z państwa ma powrotne pociągi i inne środki lokomocji. Proszę tę okoliczność brać pod uwagę.

Pani poseł, proszę kontynuować wypowiedź.

Poseł Małgorzata Sadurska (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Jeśli chodzi o Zakłady Azotowe Puławy, to możemy pozostać do jutra, żeby tylko dobrze załatwić sprawę. Natomiast dyskusja składa się z pytań i odpowiedzi. Postaram się dostosować do procedur obowiązujących na posiedzeniach Komisji Skarbu Państwa.

Mam pytanie do pana ministra. Zaniepokoiła mnie wypowiedź pana premiera Pawlaka zaraz po ogłoszeniu wezwania firmy Synthos. Zarówno pan minister w swojej dzisiejszej wypowiedzi, jak pan minister Baniak odpowiadający na pytania w sprawach bieżących zachowywali dużą wstrzemięźliwość. Rozumiem tę wstrzemięźliwość. Bowiem jest to spółka giełdowa, która podlega pewnej procedurze. Dlatego ze strony osób odpowiedzialnych wskazana jest duża wstrzemięźliwość informacyjna. Natomiast zaszokowała mnie wypowiedź pana premiera Pawlaka, który od razu uznał ofertę spółki Synthos za obiecującą. Stwierdził, że ta decyzja bardzo mu się podoba, że to jest dobry kierunek.

Czy wypowiedź pana premiera miała charakter autorski? Czy też była konsultowana z Ministerstwem Skarbu Państwa? Wypowiedź wicepremiera polskiego rządu niejako kształtuje proces decyzyjny, daje sygnał jeśli nie Skarbowi Państwa, chociaż uważam, że również jemu, to pozostałym – drobnym, rozproszonym – akcjonariuszom Zakładów Azotowych Puławy, którzy ewentualnie mogliby zbyć swoje akcje reagując na wezwanie spółki Synthos.

Druga kwestia – załóżmy, że państwo podejmują decyzję o zaakceptowaniu wezwania firmy Synthos. Jakie ewentualne korzyści – mierzone w liczbach – dla Zakładów Azotowych Puławy, mieszkańców Puław i gospodarki polskiej przyniesie ta decyzja? Chodzi mi o korzyści jednorazowe i długofalowe.

Kolejne pytanie jest związane z inwestycją, która ma być realizowana przy Zakładach Azotowych. Chodzi o budowę elektrowni. Czy ta inwestycja będzie realizowana w przypadku sprzedaży akcji firmie Synthos?

Panie ministrze, miasto Puławy jest bardzo doświadczone złymi decyzjami prywatyzacyjnymi. W mieście działała bardzo dobra firma – Puławska Żelatyna. Na początku lat 90-tych wskutek złych decyzji została sprywatyzowana. To jest chyba najgorszy model

prywatyzacji, z jakim mieliśmy do czynienia. 600 osób nagle znalazło się na bruku. Do tej pory, kiedy mówi się o „Żelatynie” mieszkańcy Puław mają dreszcze i złe przeświadczenia. Przez długie lata budynki po tej spółce straszyły i oszpecały krajobraz Puław. Nie chcemy, żeby Zakłady Azotowe i mieszkańcy Puław doświadczyli tego samego, co pracownicy „Żelatyny”. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Maciej Małecki, proszę. Przygotowuje się pan poseł Suski.

Poseł Maciej Małecki (PiS):

Dziękuję. Panie ministrze, to jest chyba najgorszy moment na sprzedaż Zakładów Azotowych Puławy. Bowiem wycena firmy w tym momencie jest zaburzona ze względu na wysokie ceny gazu. Gaz jest podstawowym czynnikiem produkcji w spółce. Nie mamy możliwości dostarczenia gazu po niższej cenie. Państwo najlepiej wiecie, jaki kontrakt został zawarty z Rosją. Bo to wasz rząd negocjował niekorzystny długoletni kontrakt na dostawy gazu do Polski. Czy warto prywatyzować firmę przez giełdę w obecnej sytuacji, gdy wkrótce można oczekiwać spadku ceny gazu, chociażby z powodu włączenia nowych źródeł dostaw energii np. ze źródeł gazu łupkowego? To wpłynie na wycenę spółki, ponieważ będzie mogła taniej produkować.

Co w sytuacji – być może ta kwestia padła w wystąpieniu pana przewodniczącego Jackiewicza – jeżeli po sprzedaży spółka dojdzie do wniosku, że kupi – zapewne taniej – gaz z innego źródła? Co stanie się z zakontraktowanymi 10% zużywanymi przez Zakłady Azotowe?

Kolejne pytanie nie dotyczy bezpośrednio Zakładów Azotowych Puławy. Dotyczy jednak sposobu ich kupowania. Chciałbym już dzisiaj wiedzieć – byłoby dobrze, gdyby Komisja dowiedziała się o tym – na jakich warunkach Bank PKO BP udzielił 2 mld zł kredytu? Chodzi o linię kredytową. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Marek Suski, proszę. Przygotowuje się pani poseł Masłowska.

Poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję. Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, najpierw chciałem zwrócić uwagę panu przewodniczącemu na sposób prowadzenia posiedzenia Komisji i na pewne zwyczaje, które – jak sobie przypominam – obowiązywały w Sejmie jeszcze w nie tak zamierzchłych czasach, czyli 5 lat temu. Po pierwsze – posłowie, którzy uczestniczyli w posiedzeniach Komisji nie mieli ograniczonej możliwości wystąpień. Kiedy na posiedzeniu plenarnym ogranicza się tę możliwość, to mówi się, że komisje są miejscem, gdzie można dyskutować, wielokrotnie zadawać pytania, a w razie wątpliwości można zadawać pytania dodatkowe. Natomiast tu słyszę, że pan przewodniczący niemalże zakłada, że będzie wiedział, czy kolejne wystąpienie danego posła coś wnosi czy nie. Krótko mówiąc – jest tu próba ograniczania możliwości wypowiedzi.

Komisja Skarbu Państwa jest wrażliwą komisją. Bowiem tutaj decyduje się o przyszłości polskiej gospodarki, bezpieczeństwie energetycznym czy nawozowym kraju. Dlatego ta komisja powinna być komisją szczególnej uwagi, gdzie opozycja mogłaby pytać i wyrażać różne sądy, niepokoje, spostrzeżenia, często słuszne. Bo jak sobie przypominam, kiedy mówiliśmy o prywatyzacjach niektórych firm, że są źle przygotowane, a później proces kończył się upadłością, pan przewodniczący powątpiewał, nie dopuszczał do głosu albo ograniczał głos. A gdy później okazywało się, że mieliśmy rację, to skwitowanie było takie, iż albo w ogóle nie dało się zwołać posiedzenia na ten temat, albo pan przewodniczący mówił, że w następnym terminie lub innych okolicznościach.

Druga sprawa dotyczy pewnego zwyczaju czy reguły parlamentarnej zakładającej, iż przewodnictwo tej komisji, gdzie rozstrzyga się o majątku narodowym, ma opozycja. Złamaliście tę zasadę w sposób brutalny, biorąc przewodnictwo tej komisji. Obawialiśmy się, że dyskusja będzie ograniczana. I dyskusja jest ograniczana.

Panie przewodniczący, musi pan brać pod uwagę, że prowadzenie posiedzeń tej komisji przez pana jako przedstawiciela ekipy rządzącej podważa pańską wiarygodność i w ogóle wiarygodność kontrolną parlamentu. To są praktyki raczej bliższe Białorusi niż standardom krajów Unii Europejskiej. Mam do pana gorącą prośbę, żeby pan przynajmniej nie wykorzystywał swojej funkcji – po złamaniu pewnej konwencji w Sejmie przewidującej, że przewodnictwo tej komisji sprawuje przedstawiciel opozycji – żeby nie ograniczał pan wystąpień. Wystarczająco ograniczeni jesteśmy w Sejmie. A teraz próbuje się nas ograniczyć nie tylko na posiedzeniu plenarnym, ale i na posiedzeniu komisji. Nie ma to zgody. To, co mówi pan przewodniczący jest niezgodne z regulaminem.

Kolejna kwestia – mówienie, że posiedzenie Komisji jeszcze nie rozpoczęło się, a już jest dezyderat na piśmie. Otóż, przypominam sobie, że niedawno państwo wprowadzaliście zmiany w regulaminie Sejmu, gdzie jest wręcz wymóg dostarczania poprawek, druków, dezyderatów na piśmie na posiedzenia Komisji. Takie pisma przygotowujemy przed posiedzeniem Komisji, a nie na kolanie, pod stołem czy na jakiejś półeczce. To, że przyszliśmy z gotową propozycją dezyderatu jest wynikiem m.in. waszych zmian do regulaminu, które wprowadziły takie obostrzenia. Wprowadziliście je, zatem proszę nie mieć pretensji, że przychodzimy z gotowymi materiałami zgodnie z duchem waszego regulaminu Sejmu, bo nie zgadzaliśmy się na te zmiany. Uważaliśmy, że jednak często podczas prac sejmowych czy komisyjnych pojawiają się pewne kwestie, które mogą stanowić podstawę do sformułowania dezyderatu czy poprawek na posiedzeniu Komisji, a nie wcześniej…

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Panie pośle, jeżeli pan pozwoli…

Poseł Marek Suski (PiS):

Pan pozwoli, jeszcze nie skończyłem. Proszę mi nie przerywać. Nie życzę sobie, żeby mi pan przerywał.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Nie odbieram panu głosu, chcę tylko…

Poseł Marek Suski (PiS):

Nie ma pan prawa odbierać głosu. Z jakiego powodu pan chce mi odebrać głos?

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Panie pośle, nie z powodu…

Poseł Marek Suski (PiS):

Panie przewodniczący, proszę posłuchać, skończę, to wtedy pan…

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

…tylko z tytułu przewodniczenia tej komisji.

Poseł Marek Suski (PiS):

Panie przewodniczący, nie było ograniczenia czasu wystąpień. Niech pan zachowuje się kulturalnie.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Nie ograniczam panu…

Poseł Marek Suski (PiS):

Pan zachowuje się dzisiaj, jak urzędnik Łukaszenki. Przerywa pan opozycji możliwość zabrania głosu.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Właśnie z tego powodu mamy tę zasadę…

Poseł Marek Suski (PiS):

Tak, panie przewodniczący, pan zachowuje się jak aparatczyk państwa niedemokratycznego. Proszę mi nie przerywać. Skończę, wtedy pan będzie miał głos.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):
Nie będę panu przerywał, jeżeli nie będzie pan obrażał Sejmu.

Poseł Marek Suski (PiS):
Teraz pan mi udzielił głosu. Proszę nie przeszkadzać.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):
Pan obraża Sejm. Rozumie pan to?

Poseł Marek Suski (PiS):
Rozumiem, że pan próbuje mi odebrać głos.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):
Poproszę o regulamin.

Poseł Marek Suski (PiS):
Skończę, to wtedy będzie pan mógł prowadzić dalej. Nie było wniosku o ograniczenie czasu wystąpień. A nie występowałem długo. Panie przewodniczący, proszę zachowywać się z kulturą.

Przechodząc do tematu – mam pytanie do ministerstwa. Rzecznik resortu wypowiedział się, że jest to ciekawa informacja i będą przeprowadzone analizy. Kto je prowadzi i kiedy będą wyniki? Czy dowiemy się o wynikach tych analiz przed decyzją czy po decyzji ministerstwa?

Druga sprawa dotyczy również spółki Skarbu Państwa – Banku PKO BP, który udzielił gwarancji kredytowej prywatnej firmie na zakup akcji państwowej firmy, czyli Zakładów Azotowych Puławy. Na jakich warunkach został udzielony ten kredyt? Dotychczasowe zwyczaje udzielania tak wysokich kredytów przewidywały zapis dywersyfikowania ryzyka. W tym przypadku jeden bank państwowy udziela wielkiego kredytu prywatnemu przedsiębiorcy na zakup akcji państwowego przedsiębiorstwa. Czy nie grozi powtórzenie sytuacji, która wystąpiła podczas prywatyzacji PZU, kiedy za państwowe pieniądze, czy za pieniądze pożyczone od jednego z podmiotów, inny podmiot nabył akcje tego przedsiębiorstwa?

Czy w tych analizach bierzecie państwo pod uwagę możliwość odsprzedaży akcji przez obecnego pretendenta, który wystosował wezwanie do zakupu rosyjskiej spółce Acron, która była zainteresowana kupnem Zakładów Azotowych Puławy i jest zainteresowana przejęciem innej polskiej firmy, czyli Tarnowskich Azotów oraz wejściem na polski rynek przetwórstwa gazowego? Była mowa – więc nie będę powtarzał – o uwarunkowaniach, jakie to może powodować dla PGNiG.

Ale pojawia się inna kwestia. Stoimy – o czym mówią wszyscy, nawet na posiedzeniach komisji sejmowych – przed wielką szansą zwiększenia krajowego wydobycia gazu i obniżenia jego kosztów znacznie poniżej kosztów gazu sprowadzanego z Rosji. Czy w tych analizach bierzecie pod uwagę, że obecnie sprzedaż Zakładów Azotowych Puławy czy Tarnowskich Azotów spowoduje dalsze uzależnienie tej branży od Rosji i może spowoduje niemożność wykorzystania szansy, przed którą stałaby Polska korzystając z własnych tańszych surowców – gazu łupkowego?

Jest też groźba, iż ewentualne przejęcie tych spółek chemicznych przez inwestora rosyjskiego – który będzie mógł dostarczać tańszy gaz od tego, który jest dostarczany do Polski również z tego samego źródła – będzie powodować daleko idące skutki dla całej gospodarki? Ta branża i te prywatyzacje są tak wrażliwe i strategiczne, jeśli chodzi o całą gospodarkę, że nasz dezyderat – który przedstawimy – wzywający do niesprzedawania polskiej chemii zmierza w kierunku odpowiedzialności za kraj. Czy w tych analizach uwzględniacie możliwości rozwoju całej branży polskiej chemii, energetyki w kontekście – już niedługo – pojawiających się znacznych ilości gazu łupkowego? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):
Dziękuję. Panie pośle Suski, chcę panu przypomnieć, bo pan też jest posłem, który…

Poseł Marek Suski (PiS):
Nie życzę sobie, żeby pan mnie pouczał.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Mam to prawo. Wynika ono z regulaminu Sejmu, z przepisów porządkowych m.in. z art. 155. Mało tego – mam prawo przerwać w każdej chwili każdemu posłowi i każdej osobie, która uczestniczy w posiedzeniu, a zwłaszcza gdy zabiera głos, ale już szczególnie gdy nie mówi na temat. Pierwsza część wypowiedzi pana posła Suskiego nie dotyczyła kompletnie przedmiotu naszej pracy. W związku z czym nie tylko, że miałem prawo, ale byłem zobowiązany do przerwania tej wypowiedzi i uprzedzenia, że mogę zastosować regulaminowe rozwiązania, łącznie z odebraniem głosu i wykluczeniem z obrad, jeżeli to powtarzałoby się.

Wyjście z sali pana posła Suskiego nikogo – to jest do protokołu i do wszystkich, którzy nas dzisiaj oglądają – nie dziwi. Podobnie jak zachowanie pana posła Suskiego. Dlatego w sposób spolegliwy – jak w przypadku tego rodzaju ludzi – staram się – nawet jeśli są wypowiedzi nieparlamentarne, nie tylko nieregulaminowe, bo jak obraża się majestat Sejmu, Komisji, w końcu ad personam członka Komisji niezalenie od tego, czy jest przewodniczącym Komisji, to jest kompletnie skandaliczne zachowanie – nie przerywać. Nawet w tym momencie nie miałem takiego zamiaru. Natomiast jeżeli jest kontynuowana wypowiedź zupełnie nie na temat, to mam prawo – na podstawie art. 155 – upomnieć danego posła, a po powtórnym upomnieniu odebrać głos. A jeżeli to nie przyniesie efektu – wykluczyć z obrad. Natomiast gdy ta sankcja nie odniesie skutku – przerwać obrady. Proszę to brać pod uwagę, żebyśmy mogli prowadzić obrady.

Pan poseł Aziewicz, proszę bardzo.

Poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Chciałbym zgłosić wniosek formalny w kontekście przebiegu dyskusji. Przypominam, że jej celem jest rozważenie kwestii związanych z prywatyzacją Zakładów Azotowych Puławy.

Zgłaszam wniosek o ograniczenie czasu wystąpień do 2 minut. Wydaje się, że w ciągu 2 minut można wypowiedzieć się na temat, a to zniechęci kolejnych mówców do prowadzenia politycznych polemik, które powodują, że tracimy czas, a nie przesuwamy się do przodu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję bardzo.

Poddaję pod glosowanie wniosek formalny.

Poseł Maciej Małecki (PiS):

Panie przewodniczący, mam prawo odnieść się do wniosku.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Rozumiem, głos przeciwny.

Poseł Maciej Małecki (PiS):

Dokładnie.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Proszę bardzo.

Poseł Maciej Małecki (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, chciałbym zaapelować o odstąpienie od tego wniosku. Czy dla was sprawa Puławskich Azotów ogranicza się do 2 minut wystąpienia? Wiem, że jest lipiec i jest gorąco, ale wakacje jeszcze nie zaczęły się. Jeżeli posiedzimy dłużej, to nic się nie stanie. Przyjechaliśmy na posiedzenie Komisji, aby wyjaśnić wszystkie wątpliwości w tej sprawie. Bardzo proszę o poważne traktowanie osób – samorządowców i związkowców – które przyjechały z Puław.

Może zgłośmy wniosek o ograniczenie czasu wypowiedzi do 15 sekund. W ciągu 15 sekund też można powiedzieć kilka słów.

To jest skandaliczny wniosek. Komisja Skarbu Państwa nie może procedować w ten sposób. Nie chodzi o to, żeby „polecieć” z tematem i zamknąć posiedzenie.

Na jednym z poprzednich posiedzeń Komisji pan przewodniczący powiedział, że nie możemy dyskutować dłużej, ponieważ w danym tygodniu obraduje Sejm, a na salę oczekuje kolejna komisja. Informuję, że dzisiaj nie ma tygodnia sejmowego.

(Wypowiedź z sali: poza mikrofonem)

To możemy, droga pani, przenieść się do innej sali i tam pracować. Po to tu jesteśmy, a nie po to, żeby wygłosić 2-mintowe wystąpienia, zamknąć posiedzenie i powiedzieć, że wszystko jest w porządku.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę zwrócić uwagę, że wniosek o ograniczenie czasu wypowiedzi nie padł dopóty, dopóki nie pojawiła się skandaliczna wypowiedź pana posła Suskiego.

Poseł Marek Suski (PiS):

W czym ona była skandaliczna? Nikomu nie ubliżyłem. Mówiłem prawdę o sposobie działania Platformy Obywatelskiej i pańskim.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Gdyby pan nie wychodził, to wiedziałby pan.

Został zgłoszony wniosek formalny. Był głos przeciwny. Poddaję wniosek pod głosowanie.

Poseł Maciej Małecki (PiS):

Panie przewodniczący, nie poddał pan pod głosowanie wniosku formalnego pani poseł Sadurskiej, zgłoszonego na początku posiedzenia. Pan wybiórczo traktuje wnioski formalne.

Panie przewodniczący, z całym szacunkiem, kuriozalnie wyglądało, kiedy naradzaliście się i rozglądaliście, czy macie większość, aby poddać wniosek pani Sadurskiej pod głosowanie, telefonowaliście, żeby może ktoś jeszcze przyszedł na salę. W tym momencie nie mieliście większości. Nie głosowaliście. Teraz prawdopodobnie macie i będziecie głosować. Tak wygląda Komisja Skarbu Państwa.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Panie pośle, proszę nie utrudniać prowadzenia.

Kto jest za przyjęciem wniosku o ograniczenie czasu wystąpień do 2 minut?

Poseł Marek Suski (PiS):

To jest skandaliczny wniosek, panie przewodniczący. To jest kneblowanie ust opozycji.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Proszę jeszcze raz ręka wysoko w górę. Dziękuję bardzo. Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się?

11 głosów za, 7 przeciw, 1 wstrzymujący. Ograniczamy czas wystąpień do 2 minut.

Udzielam głosu pani poseł Masłowskiej. Przygotowuje się pan poseł Zaczyk. Zgłasza się pan poseł Szałamacha. Wpisuję pana na listę.

Poseł Paweł Szałamacha (PiS):

Panie przewodniczący, chciałbym zgłosić wniosek formalny.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Proszę bardzo. Jaki?

Poseł Paweł Szałamacha (PiS):

Byłem wiceministrem skarbu państwa przez 2 lata w bardzo burzliwym okresie najnowszej historii naszego kraju. Wówczas wy mieliście przewodniczącego Komisji Skarbu Państwa. Maglowaliście nas do bólu – to było bardzo nieprzyjemne – z maksymalnie ekscesywnymi wnioskami. Przypomnę, jak minister Grad oskarżał o rzekome przestępstwa popełnione np. podczas prywatyzacji Mielca. Nikt później za to nie przepraszał. Nikt nie wycofywał się.

Mam wniosek formalny, który kieruję do pana wiceprzewodniczącego Aziewicza. Jeżeli państwo zmierzają do ograniczenia dyskusji, to należy przyjąć racjonalne limity. Niech to będzie 5 minut. Podczas takiego wystąpienia można sformułować tezę wypo-

wiedzi oraz wysnuć argument. Jeżeli uznajecie konieczność ograniczenia, to niech ona nie zmierza ku spektakularnemu – tak, jakby to sprawiało państwu przyjemność – przeczołgiwaniu i upokarzaniu posłów.

Drugi wniosek kieruję do pana przewodniczącego. Proszę nie mylić autorytetu Sejmu ze swoją osobą. To jest błąd popełniany przez pańską formację, także w przypadku urzędującego prezesa Rady Ministrów, który utożsamia interes Polski ze swoim dobrostanem i sukcesem politycznym. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję bardzo. Pragnę zapewnić pana posła – współpracujemy od początku tej kadencji, znamy się od paru lat ze swojej pracy poselskiej i w rządzie – że nie jestem absolutnym technokratą, człowiekiem, który wszystko traktuje bezwzględnie. Przyjęcie przez większość Komisji ograniczenia czasu wystąpień do 2 minut będę traktował w sposób racjonalny.

Chodzi o to, żeby wypowiedzi były merytoryczne i kończyły się pointą przez niektórych nazywaną kropką. Ale w Komisji są takie osoby, które nie potrafią postawić kropki nawet przez 3 godziny wypowiedzi.

Poseł Marek Suski (PiS):

Pierwszy pan przewodniczący do nich należy.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Proszę nie zabierać głosu bez udzielenia.

Poseł Marek Suski (PiS):

Pierwszy pan przewodniczący do nich należy.

Panie przewodniczący, pan robi z posiedzenia Komisji komedię, ograniczając czas wystąpień do 2 minut. Jest to łamanie zasad demokratycznych w parlamencie. Nie uważam, żebym miał trzymać się pańskich zasad. Pan nie trzyma się zasad ogólnych. Ja nie będę trzymał się pańskich zasad. Będę mówił, kiedy będę chciał.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Panie pośle, na podstawie art. 155 przywołuję pana do porządku.

Poseł Marek Suski (PiS):

Może sobie pan 100 razy przywoływać.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Proszę wziąć pod uwagę, że oprócz pana na tej sali znajduje się kilkadziesiąt osób, które chcą pracować.

Pani poseł Gabriela Masłowska, proszę.

Poseł Marek Suski (PiS):

Nie chcą pracować, bo głosowali za ograniczeniem czasu wystąpień do 2 minut. Wszyscy, którzy tak głosowali nie chcą pracować, lecz jechać na wakacje.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Tu są przedstawiciele spółki…

Poseł Marek Suski (PiS):

Niech pan nie wprowadza w błąd.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

…związków zawodowych. Tu jest bardzo wiele osób, które przejechały setki kilometrów, aby pracować podczas obrad Komisji. Proszę tego nie uniemożliwiać.

Pani poseł Gabriela Masłowska, proszę bardzo.

Poseł Gabriela Masłowska (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, zwracam się z pytaniem do przedstawiciela ministra skarbu państwa. Pan minister powiedział, że uzasadnieniem dla rozpatrzenia potrzeby prywatyzacji Zakładów Azotowych Puławy jest fakt jej ujęcia w planie prywatyzacji. Oświadczam panu, że taka odpowiedź to dla nas stanowczo za mało. Zapytuję,

jakich korzyści spodziewa się osiągnąć minister skarbu państwa z prywatyzacji Zakładów Azotowych Puławy dla spółki, dla pracowników oraz dla państwa polskiego?

Jeżeli chodzi o ujęcie prywatyzacji Zakładów Azotowych Puławy w planie prywatyzacji, to chciałabym panu przypomnieć, że jest również program z 2009 r., który mówi o wspieraniu aktywności spółek pracowniczych, spółek z udziałem jednostek samorządu terytorialnego. Ten program nazywa się „Wspieranie prywatyzacji przez udzielanie poręczeń i gwarancji spółkom z udziałem pracowników i jednostek samorządu terytorialnego”. Czy jest prawdą, że spółka pracownicza Chemia-Puławy sp. z o.o. złożyła ministrowi skarbu państwa ofertę w sprawie zbycia wszystkich akcji będących w posiadania Skarbu Państwa? Czy jest prawdą, że przedstawiona oferta jest finansowo bardziej atrakcyjna niż oferta spółki Synthos? Czy Ministerstwo Skarbu Państwa rozważa również tę drugą ofertę, czy też skupiło się jedynie na ofercie spółki Synthos?

Gazeta „Parkiet” w czerwcu br. przeprowadziła ranking najbardziej wartościowych spółek chemicznych i paliwowych. Okazuje się, że Zakłady Azotowe Puławy zajmują w nim najlepszą pozycję. Drugie miejsce – Police. Trzecie – Tarnów. Natomiast spółka Synthos uplasowała się na 7 miejscu. Jak to możliwe, że państwo chcecie sprzedać lepszą firmę spółce, która ma gorszą ocenę?

Uważamy – i tak było od zawsze – że Skarb Państwa powinien zachować większościowe udziały w tak bardzo newralgicznej branży. Dla regionu lubelskiego to nie jest jakaś mała bagatelna spółka. Ta spółka ma szansę stać się biegunem rozwoju województwa lubelskiego. Posłowie z Lubelszczyzny od dawna i bardzo wnikliwie śledzimy, co tam dzieje się.

Ostatnio Zakłady Azotowe Puławy osiągają bardzo dobre wyniki finansowe. Notują znaczne zyski netto na poziomie ok. 500 mln zł. Ich aktywa mają dużą wartość. Podobnie przychody netto. Zatem po co ta prywatyzacja? Czy w tej sytuacji Zakłady Azotowe Puławy nie mają środków na inwestycje? Czemu to ma służyć? Panie ministrze, proszę o konkretną odpowiedź, a nie zasłanianie się jakimś programem.

Czy Ministerstwo Skarbu Państwa w ciągu kilku ostatnich miesięcy prowadziło rozmowy z zarządem spółki na temat planowanej prywatyzacji?

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję.

Pan poseł Jarosław Żaczek, proszę. Przygotowuje się pan przewodniczący Jackiewicz.

Poseł Jarosław Żaczek (SP) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, zadawałem ministrowi skarbu państwa pytanie bieżące w tej sprawie. Została udzielona bardzo powściągliwa odpowiedź. Na tym etapie trzeba to zrozumieć. Ale bardzo zaniepokoiła mnie wypowiedź pana premiera, która może mieć znaczenie w tej sytuacji. Ona budzi, szczególnie w Puławach i na Lubelszczyźnie, nie do końca dobre skojarzenia – mówi się teraz o tym i przypomina – związane z wydarzeniami z połowy lat 90-tych, kiedy podjęto pierwsze próby prywatyzacji Puławskich Azotów oraz aktywnością polityków PSL w tym zakresie – podobno były wyjazdy i rejsy do Oslo, organizowane przez firmę, która była bezpośrednio zainteresowana prywatyzacją, czyli wówczas Norsk Hydro, obecnie Yara.

Głównym argumentem pana premiera Pawlaka jest to, iż jeśli tak musi się stać, to dobrze, że będzie to polski kapitał. W krótkim czasie chciałbym skupić się na tym wątku. Można podawać wiele przypadków firm sprywatyzowanych, kiedy z czasem własność jest wyprowadzana poza polski system podatkowy. Chyba tak jest również w przypadku firmy Synthos. Posłużę się danymi, które nie muszą być aktualne na chwilę obecną, ale są dostępne w obiegu publicznym. Można je znaleźć również w internecie.

Główny właściciel firmy Synthos pan Michał Sołowow jest – nie bezpośrednio – właścicielem ponad 62% spółki – poprzez firmę Galeon SA zarejestrowaną w Luksemburgu. To jest 47%. To są dane sprzed kilku miesięcy, ale być może nadal są aktualne. Dalej – Barto Capital Investment – ponad 14%. Oczywiście to nie dotyczy tylko firmy Synthos, ale również innych spółek sprywatyzowanych z udziałem tego właściciela. M.in. spółek Opoczno i Barlinek.

Na czym polega niebezpieczeństwo? Na co chciałbym zwrócić uwagę? Dotarłem również do informacji o operacji finansowej dokonanej w sierpniu ub. r. Firma Synthos SA przeniosła prawie 100% udziałów spółki Synthos-Dwory sp. z o.o. na rzecz spółki Red Chili zarejestrowanej w Nikozji na Cyprze. Następnie spółka Red Chili zawarła umowę z funduszem inwestycyjnym zamkniętym Synthos w Krakowie. Red Chili przeniosła do tego funduszu wszystkie posiadane udziały, czyli 100% Synthos-Dwory o wartości 1 mld zł. Cena akcji wynosiła ok. 50 zł.

Zacytuję część rekomendacji – bardzo aktualnej, bo z 30 kwietnia 2012 r. – dla akcji Synthos, wykonanej przez analityków Banku Ochrony Środowiska: „Dzięki przeniesieniu akcji Synthos-Dwory do funduszu Synthos grupa zaoszczędzi na podatku dochodowym w 2012 r. – 95 mln zł, a w latach 2012 – 2015 – 389 mln zł". Jest to praktyka dopuszczalna. Ale trzeba na nią patrzeć inaczej w sytuacji firmy, która od początku ma właściciela. A w przypadku tak istotnie strategicznej spółki jak Zakłady Azotowe Puławy SA – potężnego majątku Skarbu Państwa, bo kwota 2 mld zł to chyba drobna część, 20% może 25% wartości całej spółki – trzeba zwrócić uwagę, że owszem będzie jednostkowy duży wpływ – 2 mld zł – do budżetu, ale z czasem zmniejszą się wpływy podatkowe.

Mam jeszcze kilka innych ciekawych wątków. Ale rozumiem, że nie zdążę o nich powiedzieć. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję uprzejmie.

Pan przewodniczący Jackiewicz, proszę. Przygotowuje się pan poseł Ryszard Zbrzyzny.

Poseł Dawid Jackiewicz (PiS):

Chciałbym poprosić o małą zmianę. Chciałbym zabrać głos i rezerwuję sobie ten głos, ale dopiero po uzyskaniu odpowiedzi od pana ministra, czyli w drugiej turze. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję uprzejmie.

Pan poseł Zbrzyzny, proszę. Przygotowuje się pan poseł Jaworski.

Poseł Ryszard Zbrzyzny (SLD):

Panie przewodniczący, na początku chciałbym podzielić się pewną refleksją. Bardzo szanuję pana, ale dzisiaj chyba trochę pan pogubił się. Nie wiem, dlaczego dał się pan sprowokować i dlaczego tak głęboko w to wszedł. Być może jest jakieś drugie dno, o którym nie wiem. Nie będę już kontynuował tego wątku.

Sprawa jest poważna. Zakłady Azotowe Puławy są istotnym pracodawcą na rynku pracy w regionie lubelskim. Wiemy, jaki jest stan przemysłu i gospodarki, jak duże jest bezrobocie. Każde miejsce pracy jest na wagę złota. Dlatego dla mnie zrozumiałe są nawet emocje osób, które być może bezpośrednio nie mają nic wspólnego z tą firmą, ale jednak chcą wspomóc tych, dla których ta spółka jest właściwie jedynym osiągalnym pracodawcą, a dla wielu rodzin – być albo nie być.

Naturalną i dopuszczalną sprawą jest ogłoszenie przez każdą z firm czy każdego właściciela wezwania na zakup akcji wskazanej firmy giełdowej, przede wszystkim giełdowej, bo to są publiczne wezwania. Jeżeli takie wezwanie Synthos ogłosił 18 czerwca br., w którym zostały sprecyzowane określone warunki – spółka jest zainteresowana zakupem całości Zakładów Azotowych Puławy, ale też jest skłonna przejąć Zakłady, pod warunkiem, że co najmniej 80% walorów będzie zadeklarowanych do sprzedaży – to sprawa jest czytelna. Nie będę poszukiwał żadnego drugiego dna. Być może ono jest w świetle wypowiedzi pana posła, który pokazuje różne operacje finansowe wykorzystujące tzw. realia podatkowe. Jest wiele przykładów obrotów finansowych, kapitałowych ogromnych wielkości realizowanych przez firmy kontrolowane przez Skarb Państwa. Zatem jest to problem nie tylko spółki Synthos. Mógłbym podać wiele innych przykładów.

Ubolewam, że tego nie dostrzega rząd Rzeczypospolitej i służby, które powinny dbać o interes państwa. Przypominam, takie transakcje finansowe prowadzą firmy kontrolowane przez Skarb Państwa. Jeżeli nie widzi się tego problemu i nie reaguje w porę, to

właściwie jesteśmy bogatym krajem, dla którego obojętnym jest wypływ setek milionów czy miliardów złotych poza nasz obszar płatniczy.

Wracając do Zakładów Azotowych Puławy – Skarb Państwa posiada w tej spółce jedynie ponad 50% udziałów, nad czym ubolewam. Upublicznienie nastąpiło w 2005 r. W momencie kiedy wprowadzano Puławy na giełdę nikt nie mówił o całkowitej sprzedaży. Zakłady miały realizować projekt wielkiej syntezy chemicznej, który miał być firmowany i kontrolowany przez państwo polskie. Później wiele zmieniło się. Pojawiły się różne projekty. Natomiast „Plan prywatyzacji na lata 2012 – 2013" przyjęty przez Radę Ministrów przewiduje, że Zakłady Azotowe Puławy będą całkowicie sprywatyzowane. To znaczy Skarb Państwa wycofa się ze spółki do końca 2013 r.

Chciałbym zapytać pana ministra skarbu państwa, czy w planie przychodów z prywatyzacji na 2012 r. uwzględniono przychód ze sprzedaży 50% udziałów w Zakładach Azotowych Puławy. Czy Skarb Państwa jest zdeterminowany, aby skorzystać z tego wezwania albo przygotować inną koncepcję wyzbycia się tego pakietu akcji?

Można by dyskutować na temat tzw. ceny rynkowej. Dla mnie cena giełdowa, szczególnie na Giełdzie Papierów Wartościowych w sytuacji kryzysu, kiedy spekulanci zyskują krocie – patrz wyniki instytucji finansowych, które spekulują na giełdach – jest wysoce zastanawiająca i wysoce niewiarygodna. Jeżeli ktoś chce odnosić się do ceny rynkowej dzisiejszych notowań na GPW, to powiem, że chyba mija się ze zdrowym rozsądkiem, szczególnie w rozchwianych stosunkach gospodarczych, które towarzyszą tzw. spowolnieniu gospodarczemu.

Otrzymaliśmy – nad czym ubolewam – od ministra skarbu państwa bardzo ogólnikowe, wręcz statystyczne informacje na temat Zakładów Azotowych Puławy. Myślę, że byłoby na miejscu przedstawienie prawdziwej sytuacji tej spółki. Wówczas moglibyśmy wyrobić sobie pogląd na temat potrzeby wprowadzenia innego inwestora czy dodatkowego inwestora w zamian za Skarb Państwa.

W 2011 r. spółka odnotowała zysk w wysokości ok. 600 mln zł. Wycena spółki na 2 mld zł w sposób drastyczny odstaje od rzeczywistości. Zatem po trzech latach będzie można odzyskać zainwestowane środki i objąć we władanie całą spółkę. Przyzwoitą wielkością jest wycena na poziomie sześcio– czy dziewięciokrotności możliwości kreowania zysków z ostatnich lat. W tym przypadku nie zastosowano takiego rozwiązania.

Nie będę po raz drugi zabierać głosu. Nie będę wracał do kwestii porządkowych. Dla mnie nie jest uspokajającą informacja ministra skarbu państwa o powołaniu doradcy finansowego. Nie oczekuję, że Skarb Państwa odpowie pozytywnie na to wezwanie. Bowiem udziałowcem tej spółki jest także Kompania Węglowa. Otrzymała walory w okresie, kiedy potrzebowała wsparcia oraz uwiarygodnienia przed instytucjami finansowymi i bankowymi, gdy nie miała płynności finansowej. Udział Kompanii Węglowej wynosi ok. 10%. Udziały posiadają także otwarte fundusze emerytalne, gdzie są zabezpieczenia przyszłości emerytalnej tysięcy, setek tysięcy, a może milionów obywateli Rzeczypospolitej. Zatem sprzedaż akcji nie będzie w interesie pozostałych udziałowców tej spółki. Wyobrażam sobie taką sytuację, że w spółce pozostanie ING OFE – 5% i Kompania Węglowa – 10%, natomiast udział firmy Synthos wyniesie 85%. Co wtedy? Nie będzie ani złotówki dywidendy i zwrotu. A udział tych firm na walnym zgromadzeniu akcjonariuszy będzie symboliczny, ograniczony do wypicia kawy i nic ponadto.

Apeluję o zdrowy rozsądek i pozostawienie Zakładów Azotowych Puławy we władaniu Skarbu Państwa do końca kryzysu gospodarczego, ustabilizowania się sytuacji na rynku. Wówczas będzie można mówić o modelu docelowym Zakładów Azotowych Puławy oraz spółek sektora wielkiej syntezy chemicznej. Mamy jeszcze czym poszczycić się i co pokazać i ewentualnie co sprywatyzować. Są jeszcze Police itp. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Jaworski, proszę.

Poseł Andrzej Jaworski (PiS):

Dziękuję. Panie przewodniczący, mam trzy wnioski. Pierwszy – zaproszeni goście powinni mieć dłuższy niż 2 minuty czas wypowiedzi. Myślę, że zwłaszcza dla przedstawi-

cieli związków zawodowych, którzy chcieliby podzielić się swoimi uwagami 2 minuty to stanowczo za mało.

Drugi wniosek – dotyczy zwołania przez pana przewodniczącego posiedzenia Komisji w tej sprawie w momencie gdy zostaną przeprowadzone przez ministerstwo stosowne analizy. Wypowiedź pana ministra oraz ostatnie zdanie informacji na piśmie stwierdza wyraźnie, iż „decyzja dotycząca ewentualnej odpowiedzi na wezwanie Synthosu, lub alternatywnie co do trybu i terminu prywatyzacji, zostanie podjęta po zakończeniu prowadzonych analiz". Myślę, że posłowie Komisji Skarbu Państwa powinni wcześniej zapoznać się z informacjami na ten temat – bezpośrednio z ministerstwa, a nie z prasy po podjęciu decyzji przez pana ministra.

Uważam, że pan przewodniczący złamał dzisiaj art. 154 ust. 1 regulaminu Sejmu. Jeżeli pan przewodniczący ma wątpliwości, to składam wniosek o skierowanie zapytania do Biura Analiz Sejmowych czy w tym przypadku opozycja ma rację, czy pan przewodniczący. Sądzę, że opinia BAS spowoduje, że w przyszłości nie będzie problemów tego typu. Przypominam, że art. 154 ust. 1 przewiduje, iż poseł spoza składu komisji ma prawo składać wnioski. Pani poseł Sadurska złożyła taki wniosek. Powinien być rozpatrzony na bieżącym posiedzeniu Komisji i poddany pod głosowanie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Panie pośle, na razie nie zgłosił się żaden przedstawiciel związków zawodowych. Jak pan zapewne wie – to nie jest pierwsze posiedzenie naszej komisji – nie było jeszcze ani jednego przypadku nie tylko w tej kadencji, ale jak powiedziałem pięć kadencji jestem w Sejmie, pięć kadencji prowadzę komisje, żebym komuś z gości nie udzielił głosu.

Poseł Marek Suski (PiS):

Pan kłamie. Pan kiedyś zakończył posiedzenie, mimo że związkowcy chcieli wypowiadać się.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Panie pośle, przypominam, że na podstawie art. 155 ust. 1 już raz przywołałem pana do porządku.

Jeżeli chodzi o ponowne posiedzenie Komisji w tej sprawie, to pamiętajmy, że w każdej chwili, gdy uznamy, że nasze obrady będą potrzebne, zwołujemy posiedzenia. Przypomnę przypadek z tej kadencji, gdy uznaliśmy, że debata na temat przyszłości polskiego przemysłu stoczniowego nie była wyczerpująca, w ciągu tygodnia czy dwóch zwołałem następne posiedzenie. Zatem nie ma żadnych pozytywnych przesłanek na rzecz wątpliwości zgłoszonej przez pana posła.

Art. 154 ust. 1 nie został naruszony. Stwierdza on, iż w posiedzeniach komisji, w tym również w zamkniętych mogą uczestniczyć posłowie nie będący jej członkami. Mogą oni zabierać głos w dyskusji, składać wnioski, bez prawa udziału w głosowaniu. Pani poseł zabierała glos niejednokrotnie. Nie uniemożliwiałem jej tego. Jeżeli chodzi o wniosek, to odniosłem się do tej kwestii. Pani poseł ma prawo nie wiedzieć – bo nie jest członkiem naszej komisji – ale odnosiłem się do wniosku złożonego przez pana posła Jaworskiego, a nie przez panią poseł. Pan poseł Jaworski przysłał do mnie mailem – być może również w formie papierowej do sekretariatu Komisji, ale to nie ma najmniejszego znaczenia – wniosek i treść dezyderatu. Wyjaśniłem, iż przyjęliśmy zasadę, że projekt dezyderatu jest głosowany na kolejnym posiedzeniu następującym po posiedzeniu, na którym został zgłoszony.

Poseł Małgorzata Sadurska (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, zgłosiłam wniosek o przegłosowanie. Można to sprawdzić. Komisja reguluje tryb swojej pracy. Na początku obrad zgłosiłam wniosek o przegłosowanie mojego wniosku formalnego. Popieram wniosek pana posła Jaworskiego o wystąpienie w tej sprawie do Biura Analiz Sejmowych.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję bardzo. Każdy poseł ma prawo zgłaszać Biuru Analiz Sejmowych swoje wnioski oraz zlecenia wykonania ekspertyzy w zakresie jego kompetencji.

Czy pan poseł Jaworski wyczerpał swoją wypowiedź?

Poseł Andrzej Jaworski (PiS):

Tak.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Czy ktoś z państwa chce jeszcze zabrać głos w dyskusji?

Pan poseł Włodzimierz Karpiński, proszę.

Poseł Włodzimierz Karpiński (PO):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie ministrze…

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Przepraszam, kiedy pytam o chęć zabrania głosu i nie ma zgłoszeń, to traktuję to jako zamknięcie listy mówców. To informacja dla osób, które nie są członkami naszej komisji. Kiedy zamknę listę mówców, oddam głos panu ministrowi, to po jego wypowiedzi nastąpi zamknięcie posiedzenia. Zatem jeżeli ktoś chce zabrać glos, to bardzo proszę o zgłaszanie się teraz.

Zgłosiły się cztery osoby. Proszę o przedstawianie się do protokołu.

Pierwszy mówca, proszę.

Przewodniczący Związku Zawodowego Inżynierów i Techników Andrzej Smętek:

Jestem też członkiem Rady Pracowników Zakładów Azotowych Puławy. Chcę wypowiedzieć się nie tylko jako związkowiec i członek Rady Pracowników, ale też jako osoba, która głosowała na państwa. W Puławach i okolicach jest ogromna determinacja. Obecnie przed Urzędem Miasta stoi wielotysięczna pikieta. Jej uczestnicy apelują, aby Skarb Państwa utrzymał kontrolę nad Zakładami Azotowymi Puławy.

Zakłady Azotowe Puławy – wszystko, co o nich dzisiaj powiedziano jest prawdą, za chwilę wypowie się pan minister – to także działania proekologiczne, odsiarczanie spalin i nowe inwestycje.

ZAP – to współpraca z naukowcami, z Instytutem Nawozów Sztucznych oraz praca nad nowymi technologiami. To też działania pionierskie – nowa elektrownia gazowa, co będzie miało wpływ na redukcję emisji dwutlenku węgla oraz realizację pakietu 30x20.

Zakłady Azotowe – to także sponsor sportu. Konrad Czerniak – wicemistrz świata, piłkarze ręczni.

Co roku w spółce zatrudnia się 150 nowych pracowników. Co roku Skarb Państwa otrzymuje też dywidendę. Co będzie dalej z tym wszystkim? Bardzo proszę o wysłuchanie opinii tych, którzy na państwa głosują. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję bardzo.

Następny mówca, proszę uprzejmie.

Przedstawiciel Zakładów Azotowych SA Puławy Jacek Wójtowicz:

Do poruszonych kwestii chciałbym dodać m.in. wątek gazowy. Mianowicie, Zakłady Azotowe Puławy będą budować – jak wszyscy wiemy – elektrownię na bazie gazu. Na dzień dzisiejszy konsumujemy ok. 10% gazu. Po zbudowaniu elektrowni wzrost zapotrzebowania na gaz wyniesie do 15%.

Budowę tej elektrowni postrzegamy jako niezbędnego gwaranta dalszego rozwoju naszej działalności i dobry interes. Synthos nie odnosi się do tych spraw, a także do kwestii związanych z rozwojem i przyszłością spółki w tym regionie.

Moim zdaniem, ryzykownym jest oddawanie w prywatne ręce tak dużego konsumenta gazu, również w kontekście projektów związanych z zasobami gazu łupkowego na Lubelszczyźnie.

Inny wątek zawiązany z przejęciem, które moglibyśmy – przynajmniej w moim odczuciu – traktować jako wrogie, mianowicie Synthos jest zainteresowany ekspansją na rynek rosyjski przez spółkę Rovese, która produkuje płytki ceramiczne. Z kolei Rosjanie są zainteresowani wejściem na polski rynek nawozowy. Synthos – po przejęciu Zakładów Azotowych Puławy – myśli o dalszej konsolidacji rynku nawozowego, który interesuje Rosjan, zainteresowanych dużym odbiorcą gazu, rynkiem zbytu i kanałami dystrybucji swoich produktów na terenie Polski i Europy.

Chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na jedną kwestię, na temat której nikt dotąd nie wypowiedział się. Mianowicie, Synthos chce przejąć 100% akcji bądź minimalną liczbę 80%, po czym wycofać naszą spółkę z giełdy. To budzi również wielkie zaniepokojenie.

Mam pytanie do pana ministra. Czy wypracowując swoje stanowisko w kwestii Zakładów Azotowych Puławy były brane pod uwagę standing i stan zadłużenia Synthosu? Zadłużenie Synthosu – nie wymaga wielkiego wysiłku pozyskanie informacji w tej sprawie, wystarczy zajrzeć do internetu – przedstawia się następująco: firma Rovese – zadłużenie 1 mld 225,8 mln zł. Wymienione są poszczególne banki, które udzieliły pożyczek. Myślę, że nie będę ich wymieniał. Ograniczę się do wskazania terminów spłaty. Mianowicie, 2012 r., 2014 r. i 2016 r. Kolejna spółka – Barlinek – zadłużenie 510 mln 800 tys. zł. Terminy spłaty – 2012 r., 2013 r., 2014 r. i 2015 r. Następna spółka Echo Investment – zadłużenie 2 mld 559 mln zł. Terminy spłaty – analogicznie do 2016 r. Spółka Synthos – zadłużenie 831,7 mln zł. Podobne terminy spłat. Według moich wyliczeń, zadłużenie ogółem wynosi 4 mld 117 mln zł. Jak to ma się do przejęcia Puław? Jakie są intencje? Czy to nie jest pozyskanie kolejnych nowych środków? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję uprzejmie.

Proszę, kolejny mówca.

Przedstawiciel Zakładów Azotowych Puławy SA Andrzej Bartuzi:

Nie potrafię zrozumieć sensu prywatyzacji naszej spółki. Mamy kapitał. Wspomniano o kwocie 900 mln zł kapitału obrotowego. Mamy też koncepcję na biznes. Zatem niepotrzebny nam jest ani zastrzyk finansowy, ani nowe koncepcje.

Chciałbym skupić się na naszych koncepcjach dotyczących rozwoju. Do końca bieżącego roku kalendarzowego planujemy uruchomić instalację odsiarczania spalin. Wartość projektu wynosi 250 mln zł. Jesteśmy w fazie rozruchu. Kolejna inwestycja, która kończy się w tym roku to stokaż amoniaku za 108 mln zł. Do końca połowy przyszłego roku oddajemy dwie instalacje – jedna o wartości 96 mln zł, druga – 70 mln zł. Proszę wziąć pod uwagę, jaka jest obecnie i jaka będzie w perspektywie najbliższego roku realna wartość spółki. Proszę zauważyć, że jest uruchomiony proces budowy elektrowni. Zatem wartość naszej spółki jest nieporównywalna z ofertą Synthosu. Nie potrzebujemy takiego inwestora. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję uprzejmie.

Proszę bardzo.

Przedstawicielka Rady Pracowników Zakładów Azotowych Puławy SA Maria Rzeszut:

Po analizie treści wezwania przedstawionego przez spółkę Synthos załoga nie znajduje w nim żadnych korzyści dla Zakładów Azotowych Puławy, ani dla pracowników. Synthos kieruje się wyłącznie własnymi interesami i planami, w których Zakłady Azotowe sprowadzone są do instalacji produkcyjnych. Ofertę Synthosu odbieramy jako wrogie przejęcie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję bardzo.

Następny mówca, proszę.

Prezes zarządu Synthos SA Tomasz Kalwat:

Chciałbym wyjaśnić kilka kwestii. Bowiem odnoszę wrażenie, iż wkradło się kilka nieporozumień.

Synthos jest firmą notowaną na Giełdzie Papierów Wartościowych. Jesteśmy w składzie WIG-20. Jesteśmy jedną z największych spółek. Naszymi akcjonariuszami są prawie wszystkie fundusze emerytalne i inwestycyjne. I myślę, że w konsekwencji również wiele osób obecnych na tej sali.

Chciałbym podkreślić, że obecnie Synthos nie posiada żadnych aktywów konkurencyjnych, żadnych półproduktów. Nie posiada żadnej możliwości konkurencyjnej produk-

cji. Zatem w przypadku wezwania Synthosu nie istnieje ryzyko, że będziemy sprowadzać półprodukty z zagranicy, redukować instalację w Puławach, produkować u siebie, albo sprowadzimy nie wiadomo skąd bardzo tani gaz.

Jeżeli chodzi o inwestycje w elektrownie, to chciałbym zauważyć, że Synthos u siebie w Oświęcimiu również inwestuje w elektrownie. Chciałbym też jasno stwierdzić, że chcemy zrealizować inwestycję dotyczącą elektrowni w Puławach. Chcielibyśmy tylko wprowadzić jedną modyfikację w postaci zmiany paliwa. Bowiem nie chcielibyśmy zużywać więcej gazu, który musimy importować. Wiadomo skąd mamy dzisiaj gaz. Chcielibyśmy, aby ta elektrownia spalała węgiel. Wiadomo, gdzie jest położona Bogdanka i skąd jest kupowany węgiel. Ciągle wierzymy w przyszłość energetyki opartej o węgiel kamienny. I taką inwestycję chcielibyśmy realizować.

Jeżeli chodzi o cenę w wezwaniu, to zaoferowaliśmy wyższą niż była na giełdzie. To jest w ciągu ostatnich 5 lat cena zbliżona do maksimum, jaki kurs kiedykolwiek osiągnął. O ile dobrze pamiętam, to było w okolicach 120 zł. Teraz zaproponowaliśmy cenę 102,50 zł. Zwracam uwagę, że każdy może ogłosić kontrwezwanie w dowolnej chwili. Uważamy, że prywatyzacja poprzez wezwanie jest najbardziej jasną i przejrzystą formą. Każdy ma te same prawa i może ogłosić kontrwezwanie.

Chciałbym podkreślić, że Synthos inwestuje corocznie kilkaset milionów złotych. Jeżeli chodzi o kwestie zadłużenia, to w tym przypadku wystąpiło najwięcej nieporozumień. Synthos nie jest właścicielem i nie posiada w swojej grupie kapitałowej spółek Rovese, Barlinek i Echo Investment. Zadłużenie Synthosu wynosi ok. 800 mln zł. Tyle samo posiadamy gotówki na rachunkach bankowych. Podano nieprawidłowe terminy zapadalności. Te kredyty zapadają w 2017 r. i 2018 r. Zaciągnęliśmy je na budowę nowej instalacji kauczuku oraz zakup spółki za granicą, w Czechach. Chodzi o spółkę Kauczuk-Kralupy, która obecnie jest częścią Synthosu.

Podpisaliśmy umowy licencyjne m.in. z Michelin. Na podstawie tej licencji zrealizowaliśmy najnowocześniejszą w Europie Środkowo-Wschodniej instalację produkcyjną w Czechach. Przed czterema tygodniami ogłosiliśmy podpisanie umowy licencyjnej z firmą Goodyear. Na jej podstawie będziemy realizować instalację w Oświęcimiu, która będzie kosztować ok. 130 mln – 150 mln euro. Nasze plany inwestycyjne na następne 5 lat sięgają kwoty ponad 2 mld zł.

Jeżeli chodzi o inne kwestie, np. wrogiego przejęcia, to chciałem zaznaczyć, że zarząd spółki Synthos prosił przedstawicieli związków zawodowych o spotkanie w Puławach. Niektórzy przedstawiciele spotkali się z nami, za co bardzo im dziękuję. Natomiast, niestety nie znaleźliśmy odzewu u pozostałych państwa. Ponowimy zaproszenia na spotkanie w przyszłym tygodniu. One już zostały wysłane. Bardzo chcielibyśmy uniknąć pojęcia wrogie przejęcie. Ono nie jest w żaden sposób wrogie. W niczym nie konkurujemy. Chcemy rozwijać produkcję, przede wszystkim tzw. tworzyw inżynieryjnych.

Jeżeli chodzi o dostawy gazu – to już chyba ostatnia kwestia – Synthos nie ma żadnej możliwości zmiany dostawcy. Nie mamy żadnych złóż gazu. Chciałbym, żebyśmy mieli. Ale tak niestety nie jest.

Jesteśmy firmą polską notowaną na GPW. Prowadzimy działalność głównie w Polsce. Jako jedyna firma petrochemiczna mamy własne arendi, na które tylko w bieżącym roku wydajemy 40 mln zł. Zatrudniamy 60 osób w dziale badania i rozwój.

Celem wezwania, które ogłosiliśmy nie jest ograniczanie Zakładów Azotowych Puławy czy zamykanie instalacji, lecz inwestowanie i rozwój. Jeżeli państwo wierzą w naszą historię, to jestem pewien, że potrafimy porozumieć się z wszystkimi pracownikami Zakładów Azotowych Puławy. Uważam, że w historii spółki nie ma nic, co mogłoby być przedmiotem zarzutu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Włodzimierz Karpiński, proszę. To będzie ostatnie wystąpienie. Następnie udzielę głosu panu ministrowi.

Poseł Włodzimierz Karpiński (PO) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo…

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Przepraszam. Pani poseł, w jakiej sprawie?

Poseł Małgorzata Sadurska (PiS) – spoza składu Komisji:

(Wypowiedź poza mikrofonem) Panie przewodniczący, chciałabym dwa – trzy zdania, korzystając z pana uprzejmości.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Uczynię wyjątek ze względu na gościnność Komisji. Chciałbym jednak, żeby tego nie nadużywać. Dwukrotnie czy nawet trzykrotnie pytałem, czy ktoś chce jeszcze zabrać głos. Zamknąłem listę mówców.

Proszę bardzo.

Poseł Małgorzata Sadurska (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, nie nadużywałabym pana uprzejmości. Poprosiłam o udzielenie głosu niejako wezwana do tablicy przez przedstawiciela Synthosu. Nie chcę nikomu odbierać prawa do zabierania głosu. Jestem nieco zdziwiona, że przedstawiciel spółki, która wystąpiła z wezwaniem, na posiedzeniu Komisji chce nas przekonać o słuszności swojej oferty. Czy pan przewodniczący zaprosił przedstawiciela spółki Synthos na dzisiejsze posiedzenie Komisji? Jeżeli nie, to czy przedstawiciel spółki przyszedł bez zaproszenia, czy też został zaproszony przez któregoś z członków Komisji? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Informuję, że zaproszenie Komisji było kierowano tylko do ministra gospodarki, ministra skarbu państwa i ministra finansów. Po opublikowaniu na stronie internetowej zawiadomienia o posiedzeniu zaczęły zgłaszać się kolejne podmioty np. związki zawodowe, zarząd Zakładów Azotowych Puławy, zarząd spółki Synthos. Żeby wyeliminować ewentualne zarzuty, że np. osobom, które są przeciw umożliwiono udział, a osobom zainteresowanym nie, uznaliśmy, że każdy kto chce wziąć udział w posiedzeniu i przysłuchiwać się debacie, ma takie prawo.

Proszę bardzo, pan poseł Karpiński. Następnie pan minister zabierze głos.

Poseł Włodzimierz Karpiński (PO) – spoza składu Komisji:

Do trzech razy sztuka. Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Proszę bardzo.

Poseł Włodzimierz Karpiński (PO) – spoza składu Komisji:

Jako wieloletni członek Komisji Skarbu Państwa, także bardzo żywo zainteresowany tym, co będzie działo się w sektorze polskiej chemii, której perłą w koronie są Zakłady Azotowe w Puławach, chciałbym zwrócić uwagę, że emocje są złym doradcą. Pan minister udzieli odpowiedzi. Zresztą poinformował, że są prowadzone prace analityczne, a ogłoszone wezwanie jest zgodne z prawem.

Pamiętam, kiedy w 2006 r. i w 2007 r. na posiedzeniach Komisji Skarbu Państwa były prezentowane kierunki prywatyzacji. Wówczas nie słyszałem tak emocjonalnych wystąpień z ław dzisiejszej opozycji. A kierunki prywatyzacji przewidywały sprzedaż akcji spółek chemicznych w danym roku budżetowym. Biorąc to pod uwagę i troszcząc się o racjonalne zachowanie prosiłbym o pamięć o tworzonych przez państwa dokumentach w tamtym okresie.

Na dzisiejszym posiedzeniu było bardzo dużo informacji o wysokiej kulturze organizacyjnej, postępującej konsolidacja chemii wokół dwóch ośrodków Puław i Tarnowa, wysokim know-how spółki i eksporcie technologii m.in. na Bliski Wschód, zamiarach prowadzenia inwestycji w Chinach, wysokim poziomie zdolności kredytowej, finansowej i kapitałów własnych, realizacji potężnych inwestycji i programu inwestycyjnego, związanego również z dywersyfikacją zaangażowania kapitałowego itp. Te wszystkie kwestie zostały podniesione bardziej lub mniej emocjonalnie. Podpisuję się pod nimi, bo znam je, także z autopsji, mogę o tym zaświadczyć.

Panie ministrze, kiedy mowa o prowadzonych analizach, prosiłbym wziąć pod uwagę crossowe realizacje strategiczne z punktu widzenia zaangażowania środków publicz-

nych. Można powiedzieć, że bardzo znaczne środki publiczne, spółek publicznych, ale także z budżetu krajowego czy budżetu Unii Europejskiej zostały zaangażowane w dywersyfikację dostaw źródeł energii bądź w dywersyfikację transportową przez rozbudowę konektorów, interkonektorów oraz budowę gazoportu. Teraz słyszymy o wielkiej strategii dotyczącej poszukiwania gazu łupkowego, czyli taniego paliwa.

Przy założeniu – chociaż usłyszeliśmy od przedstawiciela podmiotu wzywającego, że będzie wycofywał się z programu energetycznego w takiej technologii – że ten program będzie utrzymany, to konsument – polska chemia razem ze skojarzonym przy niej sektorem energetycznym to jest 35% zużycia krajowego gazu. O ile dywersyfikacja miała nam podnieść bezpieczeństwo energetyczne źródeł interkonektorów, to teraz pojawia się pytanie o odbiorcę. Cały wysiłek inwestycyjny państwa zabezpieczający nas w tym zakresie może zostać zniweczony przez to, że odbiorca może pójść swoimi drogami innymi niż życzylibyśmy sobie realizując strategię bezpieczeństwa energetycznego.

Wobec powyższego, uwzględniając prowadzone prace analityczne, które mają wskazać czy proponowana cena jest godziwa czy nie, chciałbym, żeby zastanowić się, czy w ramach rozpoczętych w poprzedniej kadencji procesów konsolidujących polską chemię nie doprowadzić przez realizację dobrych projektów inwestycyjnych do podniesienia wartości i zdefiniowania – po stronie odbiorcy – tego aspektu bezpieczeństwa energetycznego.

Bo mamy do czynienia z podmiotem z każdej strony najlepszym z punktu widzenia oceny rynkowej, jeśli chodzi o zarządzanie, technologię, wydajność, zabezpieczenie finansowe, efektywność finansową i operacyjną etc. Na to wszystko się nakłada kwestia związana z bezpieczeństwem energetycznym. Wydaje mi się, że środki, które zostały zaangażowane na poziomie dywersyfikacji źródeł i transportowania tego paliwa w perspektywie także wydobycia gazu łupkowego, powinno brać się pod uwagę przy dokonywaniu analiz, o których pan minister był uprzejmy mówić. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję bardzo.

Panie ministrze, proszę bardzo o ustosunkowanie się do pytań oraz wypowiedzi.

Podsekretarz stanu w MSP Paweł Tamborski:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, pozwólcie, że zacznę może od kilku uwag technicznych ale też ogólnych. Po pierwsze – chciałem przypomnieć harmonogram zdarzeń wywołanych przez wezwanie ogłoszone przez spółkę Synthos na akcje Zakładów Azotowych Puławy. Jak wspominałem wcześniej, do 20 lipca br. jest przewidziany pierwszy okres przyjmowania zapisów na sprzedaż akcji. Skarb Państwa w swojej dotychczasowej praktyce z reguły postępował w taki sposób aby maksymalizować realizację swoich celów oraz aby robić to w sposób możliwie elastyczny, aby nasze interesy mogły być najlepiej zabezpieczone. Stąd z reguły w takich sytuacjach podejmujemy decyzję w ostatnim możliwym momencie, tak żebyśmy mogli zrealizować i zmaksymalizować nasze cele. Tak samo zamierzamy postąpić tym razem. Proszę nie niepokoić się, że 9 lipca br. Skarb Państwa podejmie decyzję, czy odpowiada czy nie odpowiada na wezwanie. Będziemy raczej czekali do ostatniego dnia. Nie zamierzamy – jak mówiłem – zmieniać praktyki w tym względzie.

Z istotnych informacji również dotyczących harmonogramu, chciałbym zwrócić uwagę, że 6 lipca – w piątek – oczekujemy iż zgodnie z prawem, zgodnie z harmonogramem przewidzianym przez zasady rynku publicznego, zarząd spółki ogłosi swoją opinię dotyczącą tego wezwania, do czego jest zobowiązany przez prawo. Z tego, co wiem zarząd zatrudnił renomowanego doradcę, aby również uzyskać wsparcie w tym względzie. Myślę, ze zarząd odniesie się również w tej opinii do kwestii poruszanych przez państwa a dotyczących bezpośrednio ewentualnych korzyści dla spółki i jej pracowników.

Jeżeli chodzi o sam charakter sytuacji, to chciałbym – bo myślę, że warto – przeprowadzić pewne podsumowanie. Spółka jest objęta programem prywatyzacji. Nie znajdowała się i nie znajduje się w tej chwili na liście spółek strategicznych. Stąd trzeba zakładać, że w jakieś perspektywie Skarb Państwa jest zdecydowany zbyć wszystkie swoje akcje, co nie oznacza, że uczynimy to tym razem. Spółka jest notowana na gieł-

dzie co oznacza, że w zasadzie w każdym momencie – tak jak to się stało w ostatnim czasie – możemy spodziewać się wezwania kogoś, kto będzie zainteresowany przejęciem pakietu akcji spółki Zakłady Azotowe Puławy, kontroli, czy docelowo może nawet wyprowadzenia jej z giełdy.

Takie wezwanie zostało ogłoszone. Ministerstwo Skarbu Państwa odpowiadające za spółki chemiczne i za program prywatyzacji, musi odnieść się do tego wezwania w sposób profesjonalny. Jak wspominałem, prowadzimy analizy, mamy doradcę. W naszej analizie bierzemy pod uwagę cenę. Natomiast musimy uwzględniać również inne aspekty. Deklarowaliśmy publicznie, że istotny dla nas jest możliwy wpływ tej konkretnej prywatyzacji, tej konkretnej transakcji na inne spółki z portfela z portfela Skarbu Państwa, w tym w szczególności na spółki chemiczne z tej samej branży. Musimy brać i bierzemy pod uwagę również potencjalne ryzyka dla innych spółek z portfela, ale również dla polskiego rynku gazu, co w przypadku Zakładów Azotowych jest niesłychanie istotne.

Myślę, że jakiś czas temu została podjęta decyzja o przeznaczeniu ZA Puławy do prywatyzacji. Dla nas – jak mówiłem – prywatyzacja to nie tylko wpływy budżetowe, ale też element transformacji polskiej gospodarki. Stąd co do zasady akcje Zakładów Azotowych Puławy są przeznaczone do prywatyzacji.

Pozwólcie państwo, że w tej chwili postaram odnieść się – mam nadzieję – do wszystkich zadanych pytań. Co stanie się w sytuacji, kiedy nowy właściciel podejmie decyzję o zmianie dostawcy gazu? W naszej analizie staramy się również rozważać ten element. Tak jak to zadeklarowaliśmy w przypadku innej sytuacji, w której obecnie Skarb Państwa również musi zająć stanowisko. Myślę o Zakładach Azotowych Tarnów. Chciałem zapewnić, że w tej analizie bierzemy pod uwagę ten czynnik ryzyka.

Dlaczego dziś mamy prywatyzować spółkę, która generuje zyski? Po pierwsze – w pewnym sensie zostaliśmy wezwani do zajęcia stanowiska czy chcemy sprzedać, czy nie. W swojej analizie również bierzemy pod uwagę obecną sytuację finansową spółki, co ma bezpośrednie przełożenie na wycenę, nasze myślenie na temat wyceny i nasze myślenie, czy cena oferowana przez oferenta jest godziwą i możliwą do zaakceptowania przez nas. Nasz doradca ma za zadanie nie tylko odnieść się do tej konkretnej ceny, ale również odnieść się do możliwych innych wariantów, innych opcji, które posiadamy – i możemy wykorzystać – jako jeden z akcjonariuszy ZA Puławy.

Jeżeli chodzi o strategię rządu dla ciężkiej chemii, mogę odnieść się do kwestii prywatyzacji. Jak wspominałem, spółki chemiczne, które obecnie są w posiadaniu Skarbu Państwa są przewidziane do prywatyzacji.

Jeżeli chodzi o kryteria wyboru, trudno w przypadku wezwania odnosić się do tego pytania, ponieważ to nie my wybieraliśmy podmiot wzywający, tylko ten wybrał ZA Puławy jako cel swojej transakcji i wezwania. W ten sposób będziemy odnosić się do tego wezwania. Natomiast oczywiście – podkreślam jeszcze raz – w swojej analizie bierzemy pod uwagę potencjalne ryzyka. Staramy się je wyważyć z punktu widzenia innych spółek z branży chemicznej, ale również rynku gazu.

Jeżeli chodzi o wypowiedź pana premiera Pawlaka, to chciałbym zaznaczyć, że za prywatyzację odpowiada minister skarbu państwa. Obecnie minister skarbu państwa prowadzi prace mające na celu wypracowanie decyzji, czy Skarb Państwa odpowie na wezwanie, czy wstrzyma się i nadal pozostanie akcjonariuszem Zakładów Azotowych Puławy.

Jeżeli chodzi o korzyści dla samej spółki, pracowników i kraju, to oczekujemy takiej informacji od zarządu, który w swojej opinii na temat tego wezwania powinien również zająć się tymi sprawami.

Przedstawiciel Synthosu wypowiedział się w sprawie budowy elektrowni. Szczerze mówiąc, Skarb Państwa nie ma tutaj nic w tej chwili do dodania.

Jeżeli chodzi o wycenę spółki i uwagę, że w tej chwili jest ona zaniżona z racji wysokich cen gazu i pytanie, czy warto w tej sytuacji sprzedawać, to ten element jest również przedmiotem analizy. Po to mamy profesjonalnego doradcę – zadajemy mu pytania również dotyczące tych aspektów – aby Skarb Państwa w swoim procesie decyzyjnym wziął ten element pod uwagę. Natomiast proszę również o zwrócenie uwagi na cykliczność branży chemicznej. Tak się składa, że w obecnie ZA Puławy, czy branża nawozowa jako

taka, branża chemiczna generuje istotne zyski. Jesteśmy z tego bardzo zadowoleni. Ale jest to przemysł, który podlega cyklom. Sytuacja bardzo często jest zmienna. Spółka jest wystawiona na ryzyka wynikające z tego, że w przypadku spowolnienia gospodarczego, spadku konsumpcji nawozów te wyniki również mogą zmienić się, nie tylko ze względu na – jak to dzisiaj wydaje się nam – wysoką cenę gazu. Tak było w przeszłości. Również w przypadku Puław, Tarnowa i Kędzierzyna można historycznie obserwować okresowe zmiany w wynikach finansowych tych spółek.

Odpowiedziałem już na pytanie dotyczące alternatywnych źródeł gazu.

Kolejne dotyczy warunków PKO BP, na jakich udzielił kredytu. Przyznam, że ich nie znam. Jestem przekonany, że bank podjął decyzję o udzieleniu finansowania na podstawie swoich procedur i wiedzy bankowej. Rozumiem, że dołożył należytej staranności przy ocenie ryzyka i zdolności kredytowych oferenta. Trudno mi odnosić się do szczegółów. PKO BP jest bankiem publicznym, kontrolowanym przez Skarb Państwa. Natomiast, nie posiadamy informacji dotyczących szczegółów dotyczących umów kredytowych, które bank zawiera ze swoimi klientami.

Jeżeli chodzi o termin przeprowadzenia analiz, to zamierzamy podjąć decyzję w ostatnim możliwym momencie, tak abyśmy mieli szanse zmaksymalizowania efektów dla Skarbu Państwa. W tym momencie mogę powiedzieć, że te analizy będziemy oczywiście prowadzili do samego końca. Spółka jest przedmiotem obrotu giełdowego, w związku z tym w zasadzie warunki mogą codziennie zmieniać się. Musimy tę decyzję podjąć w ostatnim możliwym momencie.

Kolejne pytanie – czy bierzemy pod uwagę ryzyko odsprzedaży spółce Acron? Ten czynnik ryzyka bierzemy pod uwagę w swojej analizie. W tym momencie to jest kwestia oceny oferenta. Możliwość wystąpienia takiego ryzyka jest również elementem naszej analizy.

Jeżeli chodzi o ofertę złożoną przez spółkę pracowniczą, to przyznam, że otrzymaliśmy pismo zatytułowane „Oferta". Ale to nie jest oferta z punktu widzenia prawa i procedury, w której obecnie Skarb Państwa musi się określić, czyli procedury wezwania. Jest list informujący nas o intencji. Zawiera indykację ceny, która faktycznie – jest to publicznie dostępne – jest wyższa od ceny oferowanej w tej chwili przez Synthos. Natomiast Synthos poparł swoją ofertę gwarancją bankową czy potwierdzonym finansowaniem. Bardzo poważnie rozpatrzymy każdą ofertę, w tym ofertę spółki pracowniczej, jeżeli taką otrzymamy. Na razie dostaliśmy tylko – szukam właściwego słowa – wyraz zainteresowania. Jeżeli otrzymamy ofertę, to bardzo poważnie zajmiemy się nią, tak jak czynimy w przypadku każdej oferty, która trafia na nasze biurka.

Czemu gorszej spółce sprzedajemy lepszą? Jeszcze nie sprzedajemy. Jak mówiłem, to nie my inicjowaliśmy ten proces. W związku z tym jeszcze jej nie sprzedaliśmy.

Czy w ostatnich miesiącach rozmawialiśmy z zarządem spółki o prywatyzacji? Nie rozmawialiśmy z zarządem o prywatyzacji. Nasze kontakty z zarządem są realizowane w ramach standardowych procedur nadzoru właścicielskiego. Z tego, co wiem nie było informacji na potencjalnego kolejnego etapu prywatyzacji spółki.

Kolejne pytanie dotyczy kontroli i podatków – jak rozumiem – płaconych przez Synthos. Spółka Synthos jest notowana na giełdzie, płaci podatki, działa w ramach obowiązującego prawa. Mam wrażenie, że jest to wiarygodny kupiec, co nie oznacza, że odpowiemy pozytywnie na ofertę.

Czy w przychodach na 2012 r. są zaplanowane przychody ze sprzedaży akcji Zakładów Azotowych Puławy? Kiedy przygotowywaliśmy plan prywatyzacji na najbliższe dwa lata przyjęliśmy pewne założenia wynikające z tego, że po pierwsze – rynki w tej chwili reagują bardzo nerwowo i w zasadzie z dnia na dzień sytuacja na nich potrafi zmienić się. Rynki z fazy, w której można przeprowadzać transakcje przechodzą dość dynamicznie w fazę, w której transakcje nie są możliwe do przeprowadzenia. Dlatego tworząc program prywatyzacji przyjęliśmy założenie, że on musi być bardzo elastyczny zarówno jeżeli chodzi o formę prywatyzacji, jej harmonogram, jak i potencjalne spółki, czy ich akcje, które mają być poddane procesom prywatyzacji. W związku z tym nawet jeśli mielibyśmy taki plan, nie mógłbym się tą informacją dzielić. Mówimy o spółkach publicznych. Informacja o zamiarze sprzedaży w tym roku tej czy innej spółki jest infor-

macją cenotwórczą. Szczerze mówiąc, pozbawiałaby Skarb Państwa elastyczności, która jest nam niezbędna w maksymalizowaniu korzyści dla Skarbu Państwa ze sprzedaży naszych aktywów.

Starałem się odpowiedzieć na wszystkie pytania. Jeżeli coś pominąłem, jestem do państwa dyspozycji.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję uprzejmi, panie ministrze.

Pan przewodniczący Jackiewicz prosił wcześniej o uzupełnienie. Proszę bardzo.

Poseł Dawid Jackiewicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, rozumiem, że na większość pytań postawionych przeze mnie, ale też przez innych uczestników dzisiejszej dyskusji ciężko dzisiaj panu odpowiedzieć ze względu na trwające analizy. W związku z powyższym chciałbym poprosić, aby potraktował pan dzisiejszą dyskusję, a zwłaszcza – mówię w swoim imieniu – zadanie przeze mnie pytania jako pytania wciąż otwarte i obowiązujące. W momencie, kiedy będzie pan gotów udzielić na nie odpowiedzi rzetelnej i dokładnej, chciałbym ją uzyskać w formie pisemnej. Myślę, że pan zrozumie, iż odpowiedź typu, że analizujemy nie jest dla mnie wystarczająca czy satysfakcjonująca. Chciałbym wiedzieć, jakie są wyniki tej analizy pod kątem bezpieczeństwa energetycznego kraju, czyli w sensie odbioru surowca jakim jest gaz, pod kątem warunków czy wyników finansowych – dobrych wyników, jak to będzie się miało do ceny uzyskanej ze sprzedaży walorów czy akcji tej spółki. Czyli generalnie chodzi o wszystkie pytania, które dzisiaj postawiłem, a na które dokładnej odpowiedzi nie uzyskałem. To tyle, jeśli chodzi o tę część dzisiejszej dyskusji.

Natomiast teraz kiedy już nieco ucichły emocje, chciałbym jednak na chwilę – czuję się zobowiązany w imieniu mojego klubu parlamentarnego – wrócić do sytuacji, która miała miejsce na początku dzisiejszego posiedzenia Komisji. Pan, panie przewodniczący wyraził pewnego rodzaju poirytowanie czy zaskoczenie takim przebiegiem dyskusji, takim stopniem, napięciem i emocjami, które miały miejsce w czasie dzisiejszej dyskusji. Chciałbym zwrócić uwagę, panie przewodniczący, że w sposób świadomy bądź nieświadomy doprowadza pan do takiej sytuacji, w której emocje eskalują. Nie miały one miejsca za czasów prowadzenia naszej komisji przez pańskiego poprzednika. Rzadko kiedy dochodziło do sytuacji tak emocjonujących jak w czasie dzisiejszych… Rzeczywiście, pan poseł Karpiński czasami doprowadzał do takiej sytuacji, ale pan Tadeusz Aziewicz jednak starał się jakoś tonować nastroje.

Musi pan zrozumieć, panie przewodniczący, że Sejm jest i jego komisje są miejscem ścierania się różnych poglądów, często bardzo różnych. Z natury rzeczy będziemy się konfrontować, będziemy się różnić zdaniem, bo nie wszyscy jesteśmy członkami pańskiego klubu. Nie wszyscy jesteśmy posłami Klubu Parlamentarnego Platformy Obywatelskiej. Zatem niech pan uprzejmie nie oczekuje od nas, żebyśmy przytakiwali czy przyklaskiwali różnego rodzaju pomysłom, z którymi po prostu nie zgadzamy się. Żaden zapis regulaminu Sejmu ani zwyczaj nie zobowiązuje pana do cenzurowania wypowiedzi, jak to miało dzisiaj miejsce w przypadku pana posła Marka Suskiego.

Ale chciałem przede wszystkim zwrócić uwagę się do państwa koleżanek i kolegów parlamentarzystów, członków Komisji Skarbu Państwa. Różni nas bardzo wiele, rzeczywiście niemal wszystko w działalności politycznej, którą prowadzimy, począwszy od poglądów, pomysłu na uprawianie polityki, wyrażania poglądów – nieco radykalniej czy nieco łagodniej. Różnimy się naprawdę bardzo poważnie. Ale w jednym chyba powinniśmy być zgodni – że nie możemy wyrazić zgody na to, aby rola Komisji Skarbu Państwa, panie przewodniczący, za naszą zgodą była umniejszana, żebyśmy dobrowolnie godzili się na to, iż rola Komisji Skarbu Państwa będzie sprowadzana do maszynki do głosowania. To znaczy do sytuacji, w której prawie poza dyskusją podejmujemy decyzję w szybkich głosowaniach.

Czy brakuje państwu przykładów na to, że tak się dzieje? To pozwolę sobie kilka z nich przytoczyć. Proszę mi odpowiedzieć – być może pan przewodniczący będzie w stanie zaraz odpowiedzieć mi na to pytanie – jak mam traktować sytuację, w której prośba o poddanie wniosku formalnego pod głosowanie zgłoszona przez posłankę mojego klubu

parlamentarnego jest przemilczana przez pana przewodniczącego, chwilę po tym kiedy zgłasza wniosek formalny członek pańskiego klubu parlamentarnego, jest on natychmiast poddawany pod głosowanie?

Jak mam traktować sytuację, w której ogranicza się czas wypowiedzi, drodzy państwo? Na posiedzenie przyjeżdżają goście po kilkaset kilometrów z różnych części kraju. My poza tygodniem sejmowym spotykamy się właśnie po to, aby w spokoju móc podyskutować o tak ważnej sprawie, a czas naszych wypowiedzi jest ograniczane do minuty, dwóch, trzech zwyczajem, który obowiązuje na sali sejmowej. Miejsce, w którym dzisiaj jesteśmy, czyli posiedzenie Komisji Skarbu Państwa jest chyba dobrym miejscem do prowadzenia dyskusji aż do wyczerpania tematu.

Jak traktować ograniczenie liczby wystąpień, czyli pytanie i odpowiedź ze strony przedstawiciela rządu? To nie jest dyskusja. Pytanie – odpowiedź to jest pytanie – odpowiedź. Dyskusja jest wówczas, kiedy możemy odnosić się do udzielonych nam odpowiedzi, prosić o ich doprecyzowanie, bądź zakwestionować nierzetelne informacje.

Ograniczenie czasowe trwania posiedzenia Komisji ze względu na brak sali. Jaki brak sali? Dzisiaj w Sejmie, w którym tak naprawdę nic nie dzieje się. Sejm ma chyba wystarczającą ilość czasu, żebyśmy mogli prowadzić – jeśli będzie taka potrzeba – nawet pięciogodzinne posiedzenia. Czy ktoś z państwa kwestionuje nasz obowiązek wynikający z pełnienia mandatu poselskiego do stawiennictwa w czasie posiedzeń komisji, nawet jeśli odbywałyby się codziennie? Pytam moje koleżanki i kolegów z konkurencyjnego klubu – Klubu Platformy Obywatelskiej – czy naprawdę was, drodzy państwo to nie irytuje? Czy godzicie się na takie traktowanie naszej komisji? Widzę, że jest chęć dyskusji. Bardzo cieszę się.

Mam wrażenie – niezależnie od barw politycznych i różnic poglądów – że kawałek po kawałku godzimy się, aby rola tej komisji sprowadzona była do sytuacji, kiedy mamy szybko, bezdyskusyjnie przeprowadzić jakiś projekt, zatwierdzić go w szybkim głosowaniu, bez poddawania głębszej analizie i dyskusji.

Na koniec drodzy państwo, chciałbym poprosić pana przewodniczącego, żeby był uprzejmy zastanowić się nad tym, co dziś powiedziałem, bo w sytuacji, w której będą powtarzały się takie zdarzenia jak dzisiaj, kiedy ograniczana jest możliwość wypowiadania się, czas wypowiadania, składania dezyderatów – ponoć w oparciu o jakiś zapis, który w moim przekonaniu nie istnieje, czyli zapis mówiący o tym, że dopiero na następnym posiedzeniu komisji będzie on głosowany – będziemy zmuszeni po prostu złożyć skargę na łamanie naszych praw – praw opozycji – w trakcje prac Komisji Skarbu Państwa do pani marszałek Ewy Kopacz. Ta skarga będzie podparta dowodami rzeczowymi, czyli monitoringiem, który jest na posiedzeniu Komisji Skarbu Państwa zarówno w postaci nagrania wideo, jak i w postaci stenogramu z posiedzenia.

Na koniec bardzo proszę, aby pan przewodniczący poddał pod głosowanie wniosek formalny zgłoszony przez przedstawiciela naszego klubu, czyli wniosek o przyjęcie dezyderatu na dzisiejszym posiedzeniu Komisji. Dezyderat został zgłoszony, a zatem jest dostępny, czy był dostępny dla wszystkich członków naszej komisji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, chciałbym tylko przypomnieć, że cała druga część pana wypowiedzi nie była na temat, ale nie przerywałem z szacunku do pana jako wiceprzewodniczącego. Przypomnę też, że – już raz to mówiłem – moja osobista kultura powoduje, że nie mówię o takich rzeczach. Ale jeżeli pan dokonał już takiego wywodu, to powtórzę, że sprawy organizacyjne, funkcjonowania, przebiegu posiedzeń i pracy Komisji omawiamy na posiedzeniach prezydium. Pan przewodniczący był chyba tylko na jednym z nich.

Po drugie – te sprawy, które pan wnosił są sprawami, które należy wnieść na forum prezydium, a potem ewentualnie na posiedzenie Komisji. Wołałbym, żebyśmy rozmawiali w ten sposób. Ale jeżeli już padły takie stwierdzenia, to chcę powiedzieć, że moja odpowiedź na wystąpienie pani poseł Sadurskiej była właśnie taka a nie inna, ponieważ informowałem panią poseł – ona nie musiała tego wiedzieć, otrzymałem wniosek o dezyderat od pana posła Jaworskiego – jaką przyjęliśmy zasadę, że omawiamy temat

na posiedzeniu komisji, jeśli jest projekt dezyderatu, to kierujemy go do prezydium, a głosujemy go na następnym posiedzeniu Komisji po posiedzeniu, na którym wpłynął. Nie otrzymałem żadnego wniosku od pani poseł Sadurskiej, tylko od pana posła Jaworskiego i tłumaczyłem tę zasadę.

Poseł Małgorzata Sadurska (PiS) – spoza składu Komisji:

Nie jestem członkiem Komisji, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Właśnie. Po drugie…

Poseł Marek Suski (PiS):

Nie ma takiej zasady. Niech pan nie ściemnia. To po prostu przekracza wszelkie granice absurdu.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Proszę nie przerywać. Nie przerywałem panu posłowi Jackiewiczowi.

Po drugie – ograniczenie czasu wypowiedzi. Przypominam – jeżeli ktoś zapomniał, co było dwie godziny temu – że nie wprowadziłem ograniczenia czasu wypowiedzi. Dopiero po wypowiedzi pana posła Suskiego został zgłoszony wniosek o ograniczenie czasu wypowiedzi. Jest to norma nie tylko w polskim Sejmie.

Głos z sali:

To nie jest norma.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Jest normą, że Komisja tak, jak Sejm może wprowadzać ograniczenia czasu wypowiedzi. Gdyby wszyscy w racjonalny sposób zachowywali się na posiedzeniu, to pewnie nie padłby taki wniosek.

Jeżeli chodzi o ograniczenie liczby wystąpień, to ci, którzy uczestniczą w naszych posiedzeniach wiedzą, że jest to pewna zasada, której nigdy nie trzymamy się fundamentalnie czy ortodoksyjnie, chyba, że ktoś ją narusza. Dzisiaj podniosły tę kwestię dwie osoby, które akurat występowały wielokrotnie. Pani poseł Sadurska, która – jeśli dobrze pamiętam – występowała trzy czy cztery razy i pan poseł Jackiewicz, który również trzy czy cztery razy zabierał głos. Zatem taki zarzut jest zupełnie bezpodstawny.

Chciałbym powiedzieć – była już o tym mowa – że wpłynął do mnie wniosek o przyjęcie przez Komisję dezyderatu. Jak powiedziałem na początku, mamy zasadę, że najpierw przeprowadzamy pracę w prezydium nad takimi wnioskami, a potem rekomendujemy je Komisji. Ale jeżeli ta zasada, która była wielokrotnie przedstawiana i której przestrzegamy, budzi wątpliwości, pan poseł Jackiewicz ponownie zwraca się z wnioskiem o głosowanie tego wniosku, to proszę bardzo.

Odczytam państwu treść projektu dezyderatu: „Dezyderat do ministra skarbu państwa w sprawie niezbywania akcji Zakładów Azotowych Puławy SA

Zakłady Azotowe Puławy SA to spółka giełdowa, w której pakiet większościowy posiada Skarb Państwa. To uznany lider polskiego przemysłu nawozowo-chemicznego, europejski potentat na rynku nawozów azotowych. To także jeden z największych w świecie producentów melaniny i kaprolaktamu. To firma rozwijająca się, o doskonałej kondycji finansowej, dająca zatrudnienie wielu tysiącom mieszkańców Puław i powiatu puławskiego.

Komisja Skarbu Państwa wyraża swoje zaniepokojenie wezwaniem skierowanym przez firmę Synthos SA do akcjonariuszy Puławskich Azotów o zbycie akcji spółki. Wezwanie jest tym bardziej niekorzystne nie tylko dla Puław, ale także dla Skarbu Państwa, gdyż cena oferowana przez Synthos za zakup100% akcji jest za niska w porównaniu do wartości firmy. Puławska spółka powinna pozostać pod kontrolą państwa również z uwagi na jej strategiczne znaczenie dla polskiej gospodarki, w tym kształtowaniu popytu na gaz.

Apelujemy do ministra skarbu państwa o niereagowanie na wezwanie spółki Synthos i pozostawienie Zakładów Azotowych Puławy SA w zasobie właścicielskim Skarbu Państwa”.

Kto jest za przyjęciem dezyderatu w brzmieniu, które odczytałem? Dziękuję bardzo. Kto jest przeciw? Dziękuję bardzo. Kto wstrzymał się? Dziękuję bardzo.

6 głosów za, 10 przeciw, 1 wstrzymujący. Dezyderat nie został przyjęty.

Pan przewodniczący Jackiewicz, proszę.

Poseł Dawid Jackiewicz (PiS):

Panie przewodniczący, dziękuję za poddanie tego wniosku pod głosowanie. Jak widać, nie było to tak bolesne, jak wynikało z wcześniejszego toku dyskusji. O coś takiego wnioskowała pani poseł Sadurska. Jej głos nie był niczym innym, jak tylko prośbą o poddanie wniosku formalnego pod głosowanie. Wniosek formalny dotyczył przegłosowania dezyderatu na dzisiejszym posiedzeniu Komisji.

Panie pośle, zasada, na którą pan powołuje się kolejny raz, jest tylko i wyłącznie pańskim „widzimisię”. Nie jest ona wynikiem żadnego regulaminu wewnętrznego Sejmu. Nie obowiązuje, bo nigdy nie umawialiśmy się na nią, panie pośle. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Panie przewodniczący, umawialiśmy się. Być może wtedy nie było pana na posiedzeniu prezydium. Przyjęliśmy taką zasadę.

Poseł Marek Suski (PiS):

Pan umawiał się sam ze sobą.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

W przyszłym tygodniu mamy kolejne posiedzenie prezydium. Pomówimy o tym.

Dziękuję bardzo. Zamykam posiedzenie.